

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIE

Poznań

wtorek
28 lipiec
1959

Rok XV Wydanie AB

Cena 50 gr

Nr 177 (4815)

VII Festiwal Młodzieży otwarty

Z udziałem delegacji ponad 100 krajów świata i dziesiątków tysięcy mieszkańców Wiednia na stadionie wiedeńskim otwarty został uroczystość w godzinach popołudniowych 26 lipca VII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń.

Stadion wypełniony jest do ostatniego miejsca. Nad jego koroną mienią się wszystkimi kolorami łopoczące na wietrze flagi z emblematami pięcioletniej koniczyńki — symbolem festiwalu.

Jest godz. 17.30. Rozlegają się dźwięki gongów. Z tunelu wiodącego na stadion wjeżdża

Poznańscy rolnicy nie odpoczywali

W ostatnią niedzielę na wsi wielkopolskiej nie odpoczywano, w licznych miejscowościach koszone zboże. W PGR Szoldry pow. Śrem prawie cała załoga wyszła do stertowania pszenicy na obszarze 13 ha. Stertowano zboża na polach powiatów: Środa, Śrem i Kościan.

Chłopi poznańscy znaleźli sposób na kaprysy pogody. Za miast zwoził przeschnięte po ostatnich deszczach zboża do odległych stodoł, co zabiera dużo cennego czasu, układają zboże w małe sterty. W ten sposób uchroni się plony przed dalszymi deszczami, a skoro pogoda się ustabilizuje, przystąpi się do omiotów w polu. (PAP)

18 ofiar

Straszną katastrofą pod Radgoszczą

(Inf. wł.)
Krwawa tragedia rozegrała się 25 bm., tj. ubiegłej soboty na szosie pod Radgoszczą, w powiecie międzychodzkiem.

Samochodem ciężarowym, za kierownicą którego siedział Wawrzyn Kędziński, jechali do pracy ludzie zatrudnieni w Międzychodzkiej Przetwórnicy Owocowo-Warzywnej. W pewnym momencie — z przyczyn dotychczas nieustalonych — pojazd uderzył w przydrożne drzewo. Skutki były straszne. 18 osób zostało rannych. 10 pasażerów, którzy odnieśli najcięższe obrażenia przewieziono do szpitala. Kierowca samochodu został zatrzymany. Śledztwo w toku. Tyle informacji z Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu.

Wczoraj telefonowaliśmy do Szpitala Powiatowego w Międzychodzie. Okazało się, że jedna z ofiar katastrofy — kobieta (nazwiska nie potrafiono podać) zmarła. Życiu pozostałych rannych nie grozi niebezpieczeństwo. (ak)

Odnaleziono zwłoki konińskiego górnika

26 bm., po 7 dniach poszukiwań, w których udział brały różne drużyny ratownicze i sanitarne, sekcje straży pożarnej oraz nurkowie, w zalanym, podziemnym chodniku odwadniającym odnaleziono zwłoki 39-letniego Zenona Babiaka, który w czasie ulewnej burzy pod Koninem pracował przy pompach odwadniających w miejscowej kopalni węgla brunatnego. Bohaterski górnik zginął na posterunku w walce z zalewającym żywiołem.

Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci. Tragiczna śmierć górnika okryła żalobą, całą załogę kopalni węgla brunatnego „Konin”. Kierownictwo kopalni otoczyło troskliwą opieką jego rodzinę. (PAP)

kolumna motocyklowa z flagami festiwalowymi. Rozlegają się fanfary. Zaczyna płynąć mieniący się wszystkimi barwami tęczy radosny pochód młodzieży z wszystkich kontynentów. Czołówkę jego otwiera delegacja Albanii. Następnie idą przedstawiciele Algieru. Zebrani manifestują na cześć tego kraju. Z trybun syją się kwiaty. Dalej defiluje młodzież z Australii, Belgii, Brazylii. W granatowo-białych mundurach idą przedstawiciele Ludowej Republiki Bułgarii. Żywiolowo oklaskuje zebrana publiczność jedyne przedstawicieli Burmy. Żywiolową owacją wita stadion wielką delegację młodzieży 650-milionowego narodu chińskiego. Dalej w porządku alfabetycznym krocą delegacje Danii, NRF, NRD i innych krajów.

Na stadion wkracza delegacja polska. Na jej czele kro-

W cęprezydent USA Richard M. Nixon zaproszony do Polski WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL Aleksandra Zawadzkiego przybędzie do Polski na kilkudniowy pobyt wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Richard M. Nixon. Przewiduje się, że przyjazd wiceprezydenta do Warszawy nastąpi 2 sierpnia.

Wizyta ta da okazję do przeprowadzenia przez amerykańskiego męża stanu rozmów z kierowniczymi działaczami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ponad 80 obozów harcerskich w lubuskich lasach

ZIELONA GÓRA (ZAP)

W tym roku na obozach harcerskich w woj. zielonogórskim spędzi wakacje ponad 9 tys. harcerzy i zuchów, rozlokowanych na 83 obozowiskach. W tej chwili już około tysiąca harcerzy lubuskich wypoczywa i szkoli się na 12 obozach. Taka sama ilość harcerzy z innych województw przebywa na Ziemi Lubuskiej w 9 obozowiskach. Najliczniej reprezentowana jest Łódź, a drugie miejsce zajmują harcerze poznańscy.

Poza tym tysiące lubuskich harcerzy wyruszyło na obozy wędrowne i wódcęgi po całym kraju. A więc 7 Drużyna Harcerzy z Gorzowa Wlkp. udała się kajakami szlakiem wodnym Gorzów—Szczecin — Gorzów; 8 Drużyna Harcerzy im. Kornela Makuszyńskiego z Hufca Zielonogórskiego wyruszyła na wódcęgi rowerową po woj. katowickim i krakowskim. Podobnie na obóz wędrowny wyruszyła 3 Drużyna im. Zawiszy Czarnego ze Wscho wy. Kilka innych drużyn i szczerpów harcerskich wyruszyło na piesze obozy wędrowne po Ziemi Lubuskiej, w Karkonosze, Pieniny i Tatry, a także nad morze.

Duży obóz wypoczynkowo-szkoleniowy Komendy Hufca Zielonogórskiego mieści się obecnie w Choczwie, pow. Lębork, w woj. gdańskim.

czą kierownicy wszystkich naszych organizacji młodzieżowych. Dziewczęta ubrane są w kostiumy ceglatego koloru, chłopcy idą w garniturach koloru morskiej wody. Za grupą delegacji idzie „Mazowsze” w strojach ludowych, następnie kroczy kolumna sportowców.

Pochód zamyka młodzież Japonii.

Przedstawiciel stałego Międzynarodowego Komitetu Festiwalowego V. Balsamo ogłasza VII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów za otwarty.

Rozlega się hymn SFMD „Naprzód młodzieży świata”.

Piękny upominek od delegacji radzieckiej dla załogi HCP

W Klubie Fabrycznym Zakładów „H. Cegielski” w Poznaniu, odbyła się 25 bm. miła uroczystość przekazania załozdę przez wicekonsula ZSRR w Szczecinie A. D. Fabrykwa, nowoczesnego aparatu kinowego „Ukraina 3” będącego darem delegacji partyjnorządowej ZSRR, która bawiła ostatnio w Polsce.

Podarunki od partyjnorządowej delegacji ZSRR wręczono zostały również innym załogom w woj. poznańskim, które delegację tę gościły. Załoga Państwowej Stadniny Koni w Racocie, pow. Kościan, otrzymała w darze aparat kinowy, zaś chłopcy ze spółdzielni produkcyjnej Pławce, pow. Środa i wsi Jerka pow. Kościan — doskonałe telewizory radzieckie marki „Temp III”.

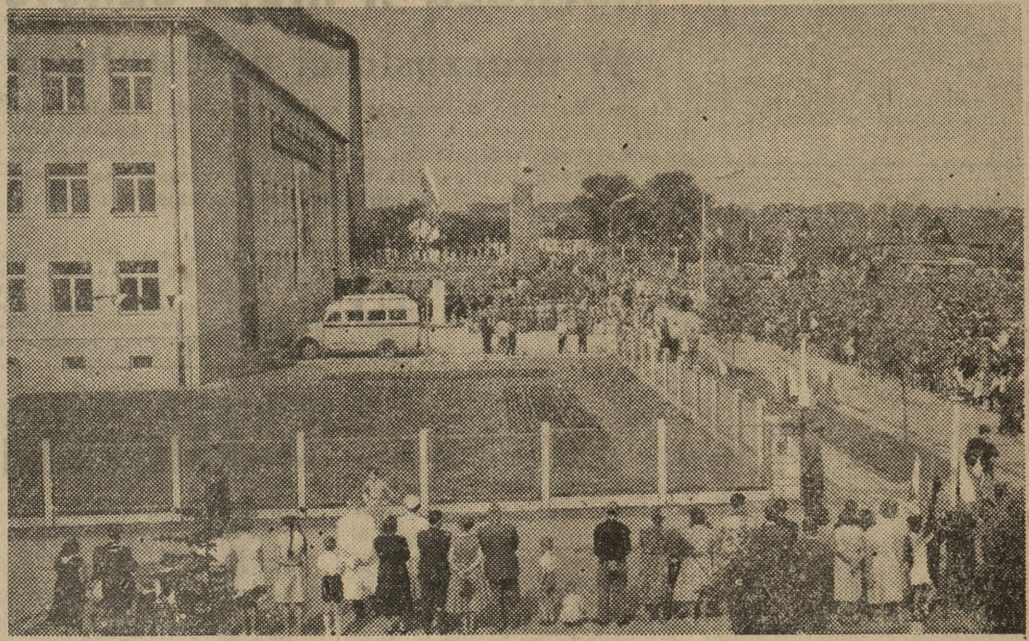
Stary znajomy...

Jeden z ulubieńców starszych kinomanów — Clark Gable wybiera się do Rzymu, gdzie będzie nakręcał nowy film z nim i Zofią Loren. W drodze do Włoch Clark przejeżdżał przez Niemcy — widzimy go z żoną w średnio-wiecznym miasteczku Rottenburg.

CAF-fot



Pierwsza szkoła Tysiąclecia



Dnia 26 lipca 1959 r. odbyła się w Czeladzi Piskach na Śląsku uroczystość przekazania władzom szkolnym pierwszej Szkoły Tysiąclecia. W uroczystości wziął udział I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka — inicjator hasła „1000 szkół na Tysiąclecie”. Na zdjęciu — fragment uroczystości. Po lewej budynek nowej szkoły.

Sprawozdanie z przebiegu uroczystości zamieszczamy na str. 2.

CAF — fot. Seko

Japonka Miss Univerzum

NOWY JORK (PAP)

W sobotę ogłoszono w Long Beach oficjalne wyniki wyborów Miss Univerzum. Została nią przedstawicielka Japonii — Kozima. Dalsze miejsca zajęły: Miss Norwegii — Jorun Christiansen, Miss USA — Lynn Huntington, Miss Anglii — Pamela Anne Searle i Miss Brazylii Vera Ribeiro.

Instytut Technologii Drewna otrzymał nowe obiekty

Inf. wł.

W tych dniach oddano do użytku przy ul. Winiarskiej nowoczesnie wyposażone gmachy dla jednego w kraju Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu, który należy w tej chwili do najlepiej wyposażonych zakładów tego typu w Europie. W przyszłości Instytut zostanie znacznie rozbudowany i dysponować będzie nowoczesnie wyposażonym kombinatem w Czerwo-

naku, w którym sprawdzać się będzie w toku produkcji najważniejsze z metod, opracowanych przez poznańskich naukowców. Należy zaznaczyć, że z dorobku poznańskiego Instytutu korzystają nie tylko różne zakłady przemysłu drewnego w Polsce, ale również i w innych państwach. Do tej pory zastosowano bowiem w różnych naszych zakładach 129 prac, opracowanych przez poznańskich naukowców, a ponadto Instytut wymienia dokumentację techniczną z 46 krajami.

Większość tych prac umożliwia lepsze wykorzystanie drewna, którego zużywamy w ciągu roku o 5—7 mln. metrów sześciennych więcej, aniżeli wynosi przyrost.

W tej chwili opracowuje się w tej dobrze zaopatrzonej w Polsce placówce 77 dalszych prac naukowych i wiele przyrzędów dla ułatwienia prac w różnych zakładach.

Podczas konferencji prasowej, zorganizowanej z okazji oddania do użytku nowych obiektów, zademonstrowano również wiele ciekawych, opracowanych tu aparatów, ułatwiających znacznie prace w tartakach i różnych przetwórciach drewna. (1)

Szkoła „Polska” w Rio de Janeiro

W 15 rocznicę Polski Ludowej 22 lipca w stolicy Brazylii Rio de Janeiro odbyło się nadanie jednej z nowo wybudowanych państwowych szkół brazylijskich nazwy „Polska”.

List Eisenhowera z okazji otwarcia wystawy amerykańskiej

MOSKWA (PAP)

Podajemy tekst listu prezydenta USA Eisenhowera odczytanego przez wiceprezydenta Nixona na otwarciu wystawy amerykańskiej w Moskwie.

Nie będąc w stanie uczestniczyć w otwarciu wystawy amerykańskiej w stolicy ZSRR — pisze m. in. prezydent USA — prosiłem wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych o przekazanie wam i całemu narodowi radzieckiemu moich osobistych pozdrowień. Wystawę na Sokolnikach uważam za symbol Stanów Zjednoczonych i w związku z tym zapraszam was do zwiedzenia jej w charakterze gości narodu amerykańskiego. Chciałbym także we wszelkich okolicznościach starać się o przyjaźń narodów Związku Radzieckiego.

Byłbym także bardzo rad, gdyby wielu z was mogło odwiedzić nasz kraj i zobaczyć w rzeczywistości to, co pokazują zdjęcia i eksponaty naszej wystawy.

Pragnąłbym wyjść poza słowa oficjalnych pozdrowień i wyrazić także moje osobiste uczucia. Fakt, że narody radziecki i amerykański były towarzyszami broni w czasie wielkiej wojny, która zakończyła się 14 lat temu pozostaje nadal świeży w mojej pamięci. W tym czasie, jako dowódca sojuszniczych sił ekspedycyjnych mocarstw zachodnich, spotkałem się z waszymi mężami i żołnierzami i osobiście podziwiałem ich bohaterstwo.

Po zakończeniu tej wojny, w sierpniu 1945 roku odwiedziłem Związek Radziecki. W czasie tej wizyty wielkie wrażenie wywarły na mnie ofiarność i oddanie narodów Związku Radzieckiego sprawie obrony Matki-Rosji. Bohaterskie czyny i męstwo narodu radzieckiego zostały udokumentowane historycznie i są oczywiste dla wszystkich.

Nic z tego co zaszło od tego czasu nie zmniejszyło mojego podziwu dla wielkiego narodu radzieckiego. Coraz bardziej zdumiewały mnie wasze sukcesy w nauce i przemyśle. W ubiegłym miesiącu wielką przyjemność sprawiło mi zwiedzenie wystawy radzieckiej w Nowym Jorku. Wielkie wrażenie wywarły na mnie energia i postęp, które przejawiają się we wszystkich ekspozycjach. Powróciłem do Waszyngtonu z lepszym zrozumieniem osiągnięć narodu radzieckiego i sławnych tradycji tego kraju. Pozwólcie mi zapewnić was, że gdy mówię o tym, że nie chcemy nic innego prócz przyjaźni z tym dynamicznym narodem, wyrażam opinię wszystkich Amerykanów.

Musimy jednak przyznać, że różnice w polityce rządów spowodowały powstanie rysów w naszym sojuszu z czasów wojny. Fakt ten mocno mnie zasmucił, szczególnie dlatego, że tak być nie powinno. Nasze kraje są tak zainteresowane w pokoju międzynarodowym, że należy dołożyć wszelkich starań, na rzecz zbliżenia. Mam nadzieję, że wystawa będzie pierwszym krokiem w kierunku przywrócenia zaufania i jedności, jakie istniały między nami w czasie niedawnej wojny światowej.

Pragnąłbym osobiście otworzyć tę wystawę — pisze prezydent Eisenhower. Moim najdawniejszym marzeniem było powrócić do Związku Radzieckiego aby zobaczyć nie tylko moich przyjaciół z czasów wojny, lecz także wielki postęp, jaki osiągnęliście w odbudowie waszych zniszczonych miast i fabryk. Może przyjdzie czas, kiedy życzenie to zostanie zrealizowane.

Zanim to nastąpi pozwalam sobie stwierdzić, że nigdy nie jest za późno na zawarcie pokoju opartego o zasady uczciwości i sprawiedliwości. Niech ta wymiana pozdrowień przyczyni się do sukcesu w tym kierunku.

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca red. naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki, kierownik dz. inform. — Marian Flejsierowicz, kierownik działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika.

OPINIE I MYŚLI

MISJA

Nie trzeba być znową po lityki międzynarodowej, by z wypowiedzi N. S. Chruszczowa podjąć niedawną wizytę w Polsce i ze wspólnego oświadczenia polsko-radzieckiego wyciągnąć jednoznaczny i nie wątpliwy wniosek, że granica na Odrze i Nysie między Polską a Niemcami jest słuszną i sprawiedliwą i nienaruszalną, że właśnie taka a nie inna granica może być punktem wyjścia do podpisania traktatu pokojowego z Niemcami. Oczywiście, najlepszym wyjściem byłoby podpisanie traktatu z rządem ogólnoniemieckim, ale w obecnej sytuacji powinny go podpisać oba rządy niemieckie. Niestety, koła rządzące w Niemieckiej Republice Federalnej, nie zdradzają dotychczas ochoty do takiego rozwiązania problemu, wobec czego zarówno ZSRR jak i Polska zamierzają podpisać traktat tylko z NRD.

U źródeł stanowiska ZSRR i Polski leży dążenie do pokojowego współistnienia państw bez względu na ich ustrój polityczny. A mamy przecież niemiecki wkład w dzieło utrwalenia pokoju światowego. Wspomnijmy o bardzo popularnym „planie Rapackiego”, zmierzającym do utworzenia w Europie strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej.

Równie ważna i istotna jest wysunięta przez Polskę i ZSRR propozycja zawarcia paktu o nieagresji między krajami sygnatariuszami Układu Warszawskiego z jednej strony i Paktem Atlantycznego z drugiej. Nienowota to myśl ale kolejne jej wyrażenie we wspólnym oświadczeniu jest jeszcze jednym dowodem dobrej woli.

Naczelnym zadaniem naszej polityki zagranicznej jest usunięcie groźby wojny. Stając po stronie tej polityki, to znaczy zapewnić sobie spokojne życie i — czyste sumienie.

Marian Flejsierowicz

„Koziołki“

Na 115 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” na dzień 26 lipca 1959 r. wpłynęło 254.073 zakładów o łącznej wartości 762.219 zł. Fundusz nagród wynosił: 419.220 zł.

W wyniku publicznego, komisyjnego losowania głównego, które odbyło się 26 bm. w Poznaniu na Starym Rynku wylosowano następujące numery wygrywające: 1, 4, 7, 15, 18, 26. W dodatkowym losowaniu wygrana padła na końcówkę nr banderoli 703. (na)

Na Śląsku oddano do użytku pierwszą w kraju szkołę Tysiąclecia

W uroczystości uczestniczył Wł. Gomułka

Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie święciły 26 bm. „szkolną niedzielę”. W dniu tym w 89 miejscowościach woj. katowickiego odbyły się uroczystości oddania do użytku nowych obiektów szkolnych, zawieszenia tradycyjnej wichey na nowo wznoszonych budynkach lub wmurowania kamienia węgielnego pod nowe szkoły.

Młodzież śląska otrzymała 26 bm. 24 szkoły podstawowe. Ponadto oddano do użytku 6 domów nauczyciela, 2 przedszkola i jeden internat — łącznie 33 obiekty. Kamienie węgielne wmurowane pod 23 szkoły, wśród których 17 — to Pomniki Tysiąclecia Państwa Polskiego, budowane ze składek społecznych, oraz pod 4 inne obiekty oświatowe. Główne uroczystości „szkolnej niedzieli” odbyły się w Czeladzi — Piaskach. Tu oddano do użytku pierwszą w kraju szkołę wzniesioną dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego. W uroczystości wzięli udział inicjator wielkiej akcji budowy szkół i sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka.

Koszt budowy nowoczesnego, świetnie wyposażonego budynku szkolnego w Czeladzi oraz znajdującego się obok domu nauczyciela o 12 mieszkaniach wyniósł 10,5 mln. zł. Na sumę tę złożyło

się przeszło 5 mln. zł ze składek żołnierzy, ponad 2 mln. zł ofiarowali górnicy z „Czeladzi” resztę zaś pokrył z zebranych funduszy Wojewódzki Społeczny Komitet Budowy Szkół. Przy budowie o-

KRONIKA sądowa

JANUSOWE OBLICZE CZYLI 55 KRADZIEŻY

Mieszkańcy wsi Gola (pow. Wolsztyn) byli święcie przekonani, że właściciel 8,5-hektarowego gospodarstwa — 39-letni Franciszek Mikołajczak jest tylko rolnikiem. Nikt nie podejrzewał, że pan Franciszek ma dwa oblicza jak legendarny bóg Janus. Kilka słów właśnie o tym drugim obliczu...

Kiedy zapadała noc, Mikołajczak wkładał gumowe buty, siadał na rower i jechał do wsi oddalonej o szereg kilometrów od Goli. Osiągnąwszy cel nasz „bohater” przystępował do dzieła, w rezultacie czego następnego dnia zgłaszano MO:

11 maja 1956 r. w Boruży Kościelnej (p. N. Tomyśl) skradziono Władysławowi W. 10 kg cukru i 0,5 kg węgla...

17 maja 1956 r. w Trzcinicy (p. Kościan) nastąpiło włamanie do piwnicy i kradzież 2 wiader smalcu...

10 czerwca 1956 r. w Gradowicach (p. Kościan) skradziono na szkodę Genowefy S. — 30 kg cukru, 2 kg kiełbasy i 100 zł...

Tego rodzaju eskapady Mikołajczak organizował co kilka lub kilkanaście dni „wizytując” wioski w powiatach Kościan, N. Tomyśl lub Wolsztyn.

Szczególną „słabość” miał do artykułów żywnościowych, ale właściwie nie gardził niczym. Brał gotówkę, lejece, zegarki, garderobę damską, masyżynki do strzyżenia włosów, nożyczki itd. Bardzo często jeden „występ” przynosił mu kilka tysięcy zł korzyści. Występów zaś — jak ustaliła Prokuratura Wojewódzwa w Poznaniu — było 55! Obecnie Janus naszych czasów oczekuje w więzieniu na proces. (ak)

Fidel Castro pozostanie premierem

26 bm. w dniu święta narodowego Kuby prezydent Dorticos obwieszczył, iż Fidel Castro będzie w dalszym ciągu pełnił funkcję premiera.

Wiadomość tę podał prezydent przeszło 700-tysięcznemu tłumowi mieszkańców Hawany i okolic, którzy zebrali się w centrum miasta na uroczystościach związanych z obchodami święta narodowego.

Następnie przemawiał także premier Castro. Oświadczył on, że objął z powrotem swe stanowisko dlatego, by zadość uczynić pragnieniom ludu (PAP)

„Latający talerz” przebył La Manche

LONDYN (PAP)

Skonstruowany przez inżynierów brytyjskich pojazd powietrzny — „latający talerz” wagi 4 ton przeleciał w sobotę ponad Kanałem La Manche w ciągu dwóch godzin i trzech minut. Pojazd poruszał się z przeciętną szybkością 13 węzłów, jednakże specjaliści uważają, że po nieznacznych ulepszeniach będzie mógł on rozwinąć lecąc nad wodą szybkość 40—90 węzłów. „Latający talerz” unosi się na wysokości około 50 centymetrów nad ziemią lub powierzchnią wody wytwarzając „poduszkę powietrzną” między spodem aparatu a powierzchnią ziemi. Nowy typ pojazdu powietrznego, jak sądzą konstruktorzy, ma przed sobą wielką przyszłość.

Moda na świecie

W USA lansuje się już nowe modele jesienno-zimowe. Oto nowy rodzaj swetra. Fot. — CAF



Uczeni z Pugwash

Jeden z najwybitniejszych uczonych amerykańskich, laureat nagrody Nobla, fizyk, prof. Linus Pauling, odbywa obecnie podróż po świecie, której jedynym celem jest ostrzeżenie rządów i ludzkości przed niebezpieczeństwem broni atomowej. Nie lada sensację stanowiły jego odczyty wygłoszone w tych dniach w obu częściach Berlina: zachodniej i wschodniej. Naczelna też za Paulinga brzmi w obecnych warunkach zapewne utopijnie: „Albo zagłada ludzkości przez bomby atomowe i wodorowe, albo rząd ogólnowświatowy”. Uczony daje jednak dowody swego realizmu, skoro — jako warunek takiego rządu — stawia przyjęcie do ONZ wszystkich bez wyjątku państw, przede wszy-

skim Chin Ludowych i obu republik niemieckich. Wypada dodać, że odczyty Paulinga w Berlinie spotkały się z gorącym przyjęciem.

W tym samym czasie w miejscowości Baden pod Wiedniem odbyło się spotkanie 25 wybitnych uczonych, związanych ze swych pracach z atomistyką, przybyłych ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, Francji i Niemieckiej Republiki Federalnej. Już samo zestawienie państw powinno dać wiele do myślenia. Uczenci ci nie zostali wystani ani przez rządy, ani przez instytucje naukowe. Przybyli zupełnie indywidualnie.

W 10 rocznicę zrzućenia bomby atomowej na Hiroszimę Einstein i Russell zwrócili się z apelem do największych uczonych świata, aby spotkali się pomiędzy sobą dla dokonania swobodnej wymiany poglądów na temat niebezpieczeństwa wynikającego z rozwoju atomistyki na usługach wojny. Pierwsza konferencja doszła do skutku w 1955 r. w Londynie, jej inicjatorem był Russell. Organizatorem drugiego spotkania w amerykańskiej miejscowości Pugwash był jeden z wielkich przemysłowców USA, Cyrus Eaton. Kolejny zjazd nastąpił w ub. roku w tyrolskim miasteczku, Kitzbühel. Jednakże to, jak i obecne spotkanie, nazwane „konferencją Pugwash”. Od dwóch lat pod tym mianem rozumie się prywatne, zamknięte zjazdy najwybitniejszych uczonych, wśród których poważny procent stanowią laureaci nagrody Nobla.

W zeszłym roku w Kitzbühel wszyscy uczeni „konferencji Pugwash” podpisali oświadczenie, w którym zażądali zaprzestania doświadczeń nuklearnych i międzynarodowego porozumienia.

Przykład Paulinga i światowej grupy uczonych spod znaku „Pugwash” dowodzi, że przeszli oni już do wielkiej akcji propagandowej, której celem jest powstrzymanie świata przed zbiorowym samobójstwem, spowodowanym przez nieodpowiedzialnych polityków lub militarystów. To wielkie zbliżenie naukowców jest światowym wydarzeniem. Wydaje się, że opinia publiczna nie docenia jego wagi po prostu dlatego, iż zbyt mało wie o tej imponującej współpracy, która istnieje w cieniu problemów politycznych. Ale ta współpraca może okazać się dobrodziejstwem ludzkości!

Antoni Pawlikiewicz

Nixon w gościnie u Chruszczowa

MOSKWA (PAP)

WICEPREZYDENT USA Richard Nixon wraz z małżonką spędzili niedzielę w rządowej willi pod Moskwą jako goście przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa i jego małżonki.

Wraz z wiceprezydentem w willi podmoskiewskiej spędził niedzielę dr Milton Eisenhower, ambasador USA w ZSRR Thompson oraz inni goście amerykańscy.

Korzystając z pięknej, słonecznej pogody, gospodarze radzieccy i goście amerykańscy opuścili willę i udali się w stronę przystani na rzece Moskwie. Liczni moskwiectanie, zafascynowani widokiem amerykańskich gości, zaczęli im przywodzić radzieckimi wsiadli na kuter, na którym odbyli dłuższą przejażdżkę po rzece Moskwie. Z obu brzegów rzeki pozdrawiali ich serdecznie liczni plażowicze. Goście amerykańscy zwrócili uwagę na dużą ilość aut, którymi mieszkańcy Moskwy przyjechali na wypoczynek nad rzeką.

Po powrocie z przejażdżki odbyło się przyjęcie, wydane na cześć wiceprezydenta USA i towarzyszących mu osób. W czasie przyjęcia wzięła udział między N. S. Chruszczowem a R. Nixonem szczerza, ożywiona rozmowa, w czasie której poruszono problemy będące obecnie przedmiotem rozważań na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie, a także problemy dotyczące stosunków radziecko-amerykańskich.

Agencje zachodnie cytują wypowiedź rzecznika delegacji amerykańskiej na temat rozmowy między premierem Chruszczowem a wiceprezydentem Nixonem. „Spotkanie to by-

ło pożyteczne, ponieważ pozwoliło na przeprowadzenie swobodnej i szerokiej dyskusji w atmosferze nacechowanej spokojem i obiektywizmem” — oświadczył rzecznik. Dodał on, iż obaj przywódcy postanowili nie ujawniać tematów poruszanych w rozmowie, nie traktując jej jako „rozmowy”. Rzecznik podkreślił, że po powrocie Nixon do Moskwy w dniu 31 bm. „rozmowy będą prawdopodobnie kontynuowane”.

Wczoraj wiceprezydent Nixon wyjechał do Leningradu rozpoczynając w ten sposób podróż po Związku Radzieckim. Potrwa ona do końca miesiąca.

Bogatsi o 10 samochodów z PKO

W losowaniu, które odbyło się w Warszawie 25 bm., rozlosowano ogółem 87 samochodów. W województwie poznańskim — posiadaczom książeczek PKO, premiowanych samochodami przypadło 10 samochodów na następujące numery książeczek: UO 104.211 — Poznań — „Warszawa”, UO 105.800 — Poznań — „Octavia”, UO 831.641 — Poznań — „Octavia”, UO 105.286 — Poznań — „P-70”, UO 106.991 — Poznań — „P-70”, UO 801.086 — Gniezno — „Octavia”, UO 831.054 — Leszno — „P-70”, UO 99.547 — Leszno — „P-70”, UO — 596.459 — Jarocin — „Syrena” i UO 595.767 — Ostrow Wlkp. — „Warszawa”. Oddziały i Ekspozytury PKO oraz niektóre większe urzędy pocztowe w dalszym ciągu zakładają książeczki oszczędnościowe PKO — premiowane samochodami. Najbliższe losowanie książeczek premiowanych samochodami odbędzie się w październiku br. (na)

ANTON MARCZYŃSKI tam gdzie szalał

— Słusznie, zatem Związek Ondulatorów... Z licznych rodzajów żaloby najpraktyczniejszy dla nas byłby litewski. Polegał on na urządzaniu seansów spirytystycznych zwanych Dziady, Grandfathers, podczas której rozpamiętywano wyczyny zmarłego na przykład tak: „Zbita i przebiegła srode, nie mogłam znaleźć noclegu, zmarzłam z dzieckiem na drodze. Nie znalazłam litości, panie! Hej, sowy, puchacz i kruki, szarpmy ciało na sztuki, niechaj nagie świeca kości!... Widząc, iż mój artystyczny wstęp do przedmowy wywołał tu konsternację, przechodzę do jąder sprawy.

— Nareszcie — westchnęła Patrycja, sięgając po fiolkę.

— Niektórzy tubylcy przezywali mnie przybłądą z północy i potępiali moje mieszanie się do ich spraw. Czynnikiem to, wyjaśniam na cudze zaproszenie i życzenie. Z własnej pilności rozwalilem tu tylko kawał plotu swoim starym autem, aby mój pobyt tutaj wyglądał na następstwo wypadku drogowego w okolicach, które słyną z gościnności mieszkańców. Jak było do przewidzenia, gościnni państwo Curr, zamiast kazać mi zapłacić za plot, zaprosili mnie do Cypress Mansion, dopóki nie naprawię swego autogruchołu. W ten sposób zakamuflowane zostało dawniejsze moje zaproszenie listowne przez inną osobę.

— Tą inną osobą byłam ja — odezwał się Edward Byrnes. — Poznałem pana Królika podczas wojny hitlerowskiej i także później podziwiałem jego osią-

nięcia wywiadowcze, uzyskane z bezkonkurencyjną dyskrecją!

— Na czym polegała to jego bezkonkurencyjność? — spytała piękna rozwódka kubańska Rosita Verdugo, patrząc z nowym zainteresowaniem na pulchnego Polaka.

— Na przykład na tym, że dla wprowadzenia w błąd przestępców mówi i działa jak karykatura prawdziwego detektywa, jak niedołęga, tchórz, niezdara...

— Dosyć, dosyć, nadmiar pochwał może mnie zepsuć — wtrącił Rafał skromnie.

— No dobrze, ale kogo to szwagierka chciała w błąd wprowadzić i śledzić w naszym domu? — spytała Patrycja, mając snać także nieczyste sumienie.

— Przede wszystkim zabójców swej matki — Rafał wyręczył Edwarda.

— Oddycham z ulgą. Gdy tu umierała moja teściowa, byłam w Kanadzie.

— Tak jest. Równie dobre alibi jak pani mieli tu zresztą wszyscy, z wyjątkiem pani Mitzi Byrnes, pana Jakuba Curr, panny Arleny i Jima.

— Ostatnich dwojga, jako dzieci, nie ma co liczyć, panie Królik.

— Zgoda na Jima, który miał wówczas 4 latka, podczas gdy najmłodszy morderca rodziców znany nam z prasy, liczy sobie 8 lat, prawda? Natomiast Arlenka miała wówczas lat 10, jeśli prawda jest, że ona ma dziś tylko 13. Zdrowa, wysportowana dziesięciolatka, często grająca z chłopcami w palanta, mogła tą długą pałą zabić, lub choć ciężko poturbować nawet mężczyznę zaskoczonych we śnie, co dopiero na pół sparaliżowaną staruszkę! Czy nie tak, doktorze Druman?

— Ha, móc by mogła, ale czemużby miała bić własną babkę?

Wróćmy tu jesienią

Przed wybudowanym na polach grunwaldzkich obeliskiem, mienią się w słonecznych blaskach różnokolorowe stroje kilkudziesięciosobowej wycieczki młodzieżowej przybyłej z Krakowa. Nieco na uboczu, duża grupa osób otacza przewodnika ciałym kregiem i z zainteresowaniem słucha udzielanych przez niego wyjaśnień. Stojący obok błękitny autokar przywioził tę wycieczkę aż z Zamościa. Na dopiero co skoszonym polu, zgromadziło się ponad dwieście osób. Jest jeden z ostatnich dni czerwca.

Spokojnie tu jeszcze i ci — mówi właściciel wygaszonego przed chwilą motocykla. Maszyna pokryta jest gęstą warstwą kurzu. Turysta wraz z żoną przybył na pola grunwaldzkie aż z Łodzi, wstępując po drodze do znajomych w Suszu. Przeszliśmy dzielącą to miasteczko od Grunwaldu „połknął” jedynym tchem. Rozgląda się teraz ciekawie po okolicy, szukając śladów rozpoczętych robót, związanych z budową pomnika bohaterów grunwaldzkich.



Książki — wolne od cła

W numerze 29 Dziennika Ustaw PRL z dnia 14 maja 1959 r. zamieszczone zostało rozporządzenie Ministra Handlu Zagranicznego zgodnie z którym książki, wydawnictwa albumowe i muzyczne (nuty) — wydane w kraju po roku 1945 (również w oprawach skórzanych, w pojedynczych egzemplarzach poszczególnych tytułów) w ilości nie przekraczającej 3 kg w przesyłce, zwolnione są od cła wywozowego.

Rozporządzenie to ustala także, że zwolnienie tych przedmiotów od cła przy przesyłkach pocztowych stanowi jednocześnie pozwolenie na wywóz przedmiotów za granicę.

W związku z tym traci aktualność przepis dotyczący obowiązku zaopatrywania wysyłanych książek w dedykację.

(na)



Fot. — K. Przychodźki

Tu poczta wczasowa!

Włóczył się w tych dniach w niezmierzonym wietrze cieszę się pamiętnikami. Wprawdzie teraz inne czasy — wiek atomowy — ale to chyba nie przeszkadza publikacji „Pamiętnika wczasowicza naiwnego”. Oto fragmenty tegoż elaboratu znalezione — dajmy na to — na stacji PKP w Żmigrodzie...

6 LIPCA
Nareszcie! Po 7 godzinach jazdy na stojaka dotarłem do Szklarskiej Poręby Górnej. Krew mnie zalewa, gdy pomyśle o PKP. Ceny biletów podskoczyły, a warunki podróży, mimo optymistycznych zapowiedzi nadal pod psem.

Mieszkam w DW „Sila”. Warunki — w całym tego słowa znaczeniu — wysokogórskie. Nie dość, że Poręba położona jest 700 m ponad poziomem morza. Nie dość, że dom wczasowy znajduje się na stromym wzniesieniu. Na dodatek ulokowano mnie jeszcze na III piętrze (z grubszą przegrzyną strych). Nic dziwnego, że woda tu dochodzi z przegrzyną.

— Panie, toć to najgorszy unas pokój — oświadczyła pokojówka. — Też mi odkrycie Ameryki...

Z pamiętnika naiwnego

7 LIPCA
Śniadanie — prawie pycha! Zupa mleczna z makaronem (można „usunąć” 2 głębokie talerze), jajko, bułki, masło, dżem, kawa. Obiad i kolacja również dobre i obfite. No, no, taki wikt w ramach zapłaconych za dwutygodniowy pobyt 220 złotych...

8 LIPCA
Ciekawe, że na wczasy przyjeżdżają niemal wyłącznie ludzie stanu wolnego... Wszyscy bez obrączek, wszyscy pijąc coś mocniejszego od kawy mówią „nasze kawalerskie”.

Dziś jeden z tych kawalerów pokłócił się z kolegą, który wobec dość liczego audytorium odezwał się niespodziewanie:

— A wiesz, że twoja żona... — tu nastąpił atak kaszlu, bo kawaler, do którego skierowano te słowa, spojrzawszy na wilkiem. Potem poszli obaj na stronę, żywo dyskutując. Odtąd nie rozmawiają z sobą.

10 LIPCA
Żar z nieba. Tymczasem pakują nas (53 osoby!) do autobusu i na przód utartym szlakiem Poręba — Cieplice — Karpacz — Bierutówce. Co chwilę wysiadka i zwiada-

nie. Muzeum Ornitolologiczne, tor kolejowy, świątynia Wang, itd. Upał potworny. Ślad też najprzejmiej było w podziemiach zabytkowego kościoła w Cieplicach, choć nie wszyscy mieli odwagę spojrzeć w otwarte trumny ze szczątkami zmarłych kilkadziesiąt lat temu.

11 LIPCA
Bez bluffu mogę się chwalić przed znajomymi, że bawiłem poza granicami PRL. Ten wiekopomny fakt nastąpił podczas wycieczki na Łabski Szczyt (ok. 1500 metrów ponad poziom morza). Ścieżka kilkadziesiąt metrów wiodła przez terytorium CSR. Zboczyć nie można jednak było. Znaleźli się kiedyś tacy odważni i musieli się gęsto tłumaczyć WOP-istom. Czechów spotkaliśmy natomiast na Łabskim oddalonym o... 2 kilometry od granicy.

13 LIPCA
Dwudniowa wycieczka na Śnieżkę odwołana. Dlaczego? Przyczyną obojętną — remont schroniska. A podobno teraz właśnie punkt kulminacyjny sezonu.

15 LIPCA
Rzecz o drenażu czyli o dancingu w „Orbisie”.

MIESZANKA prasowa

Jak twierdzą statystycy, za 100 lat Polska liczyć będzie około 100 milionów mieszkańców, jeżeli przyrost naturalny utrzymać się będzie nadal na dotychczasowym, rekordowym poziomie.

*
Amerykański statek pasażerski „United States” przewiózł w ciągu ostatnich 7 lat przez Atlantyk prawie 477 tys. pasażerów.

*
W Czechosłowacji wybudowano most z blachy duraluminowej, którego poszczególne części zostały połączone z sobą przy pomocy kleju syntetycznego.

*
Jedną z brytyjskich stoczní w Glasgow buduje obecnie statek, przeznaczony do żeglugi na Jeziorze Wiktorii w Afryce. Statek ten budowany jest w ten sposób, że w końcowym stadium prac, kadłub zostanie rozmontowany, zapakowany do około 1.500 skrzyń i przewieziony w głąb lądu, gdzie odbędzie się ostateczny montaż. Statek ten pomieści ogółem około 250 osób, kawiarnię, herbaciarnię i 200 ton ładunku.

*
8-letni Polak — Krystian Książkiewicz, z Francji, zdobył w kategorii amatorów złoty medal i pochwałę na Międzynarodowym Konkursie Akordeonistów. (L)

uczestnikami wycieczek, których nie mamy gdzie ulokować. Każdego roku powtarza się ta sama wędrówka turystów w poszukiwaniu noclegów i wyżywienia. Dlatego uważam, że nie w Stębarku lecz w Grunwaldzie powinien być wybudowany dom turystyczny.

Pomnik monument będzie sięgał dziesiątki tysięcy turystów i wycieczkowiczów z całego kraju i zagranicy. Myśl, iż te ciche i spokojne wsie i pola rozstawione zostaną w całym kraju, że tętnię one będą życiem i gwarem, że Grunwald i okoliczne miejscowości znajdą się w orbicie zainteresowań całego społeczeństwa cieszcy mieszkańców Warmii i Mazur.

Wracamy do Olsztyna. Gdy przyjeździemy tu jesienią, w ziemię wbite zostaną pierwsze łopaty, zbliżające wykopy pod poszczególne elementy pomnika, pod budowę muzeum i amfiteatru. W muzeum, w którym zgromadzone zostaną pamiątki grunwaldzkie znajdą się szczątki żelaznej zbroi odnalezione przez Jana Dentkiewicza rolnika ze wsi Grunwald w czasie prac melioracyjnych. Znaleźisko Dentkiewicza stanie się zaczątkiem muzeum w Grunwaldzie. Choćby dlatego nazwisko jego warto i należy zapamiętać... (ZAP)

Zygmunt Milewski

Byli generałowie

Najbardziej znane osobistości świata wojskowego Stanów Zjednoczonych, jak generałowie Mac Arthur, Bedell Smith i Bradley, figurują w zarządach wielkich spółek zbrojeniowych. Tego rodzaju powiązanie budzi rosnące zaniepokojenie opinii publicznej, o czym świadczy fakt, że sprawa ta już nie raz opierała się o Kongres. W swoim czasie np. kongresman A. San tagello sporządził listę b. oficerów zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym i zaproponował, by rząd USA przestał udzielać zamówień przedsięwzięciom zbrojeniowym, zatrudniającym byłych oficerów, którzy w ciągu ostatnich pięciu lat pozostawali w służbie czynnej.

Ostatnio amerykański senator z ramienia demokratów,

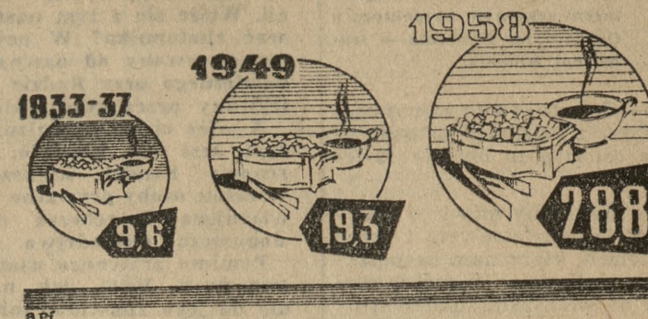
Ukoronowana demokracja

Zaczerpnęte z „News Chronicle”.

„Królowa Elżbieta II, składając wizytę żonie hutnika w Schefferville (Labrador) zapytała ją, jak sobie radzi, by usunąć z podłóg czerwony pył unoszący się nad miastem”. „To bardzo trudne” — odparła kobieta. Na cokolwiek: „Mnie także trudno przychodzi utrzymać parkiety w czystości”. (API)

ILE CZEGO SPOŻYWAMY?

cukier na 1 mieszkańca w kg.



Rozbudowa polskiej elektroniki

300 milionów złotych pochłonie w tym roku rozbudowa polskiego przemysłu elektronicznego. Beniaminek współczesnej techniki — tranzystor czyli półprzewodnik, urodzony w pracowniach uczonych już po ostatniej wojnie, a będący dziś najważniejszą bodaj figurą w technice elektronicznej — otrzyma w Polsce szczególne przywileje. W roku

bieżącym produkcja tranzystorów wyniesie jeszcze tylko 50 tys. sztuk, ale już za siedem lat nasze zakłady wytwórcze wypuszczą na rynek co najmniej 4 miliony elementów tranzystorowych. W tym samym okresie produkcja diod półprzewodnikowych podskoczy z 1,8 mln. sztuk do 5,2 miliona, lamp mikrofalowych — z niecałych 4 tysięcy do 40 tysięcy, lamp odbiorczych z 7 tys. do 19,5 tysiąca, kinoskopów ze 108 tys. do 710 tys. sztuk.

Ogólna wartość produkcji krajowego przemysłu elektronicznego wyniesie w bieżącym roku około 600 milionów złotych. W roku 1965 wzrośnie ona do 2.400 milionów. Ten śmiały plan oznaczać będzie zasadniczy przełom jakościowy w szeregu dziedzin, w których technika elektroniczna znajduje swe zastosowanie. Należy tu zwłaszcza elektryfikacja kolei (specjalne prostowniki elektronowe), produkcja urządzeń radiotechnicznych, udoskonalonych typów odbiorników radiowych i telewizyjnych, różnego rodzaju przyrządów kontrolnych i pomiarowych, jak też rozwój cybernetyki — produkcja i wykorzystanie elektronowych maszyn matematycznych.

(K. Rzem.)

Obiecywać

— zły obyczaj!

Przed okresem urlopów ukazały się w prasie (w „Głosie” za pośrednictwem FAP — także) informacje, z których czarno na białym wynikało, że ludzie wyjeżdżający na wczasy na podstawie skierowań Funduszu Wczasów Pracowniczych — będą korzystali ze specjalnych miejscówek w pocągach. Nic więc dziwnego, że osoby udające się na wczasy, zamierzały skorzystać z oficjalnie zapowiadanego udogodnienia.

Tymczasem rzeczywistość okazała się taka że owe notatki prasowe, owszem, wszyscy czytali, ale się jeszcze tak nie urodziło, którzy z przyrzeczonych miejscówek korzystali, bądź też je wydawali... Bo i FWP, i rady kadrowe, i władze kolejowe, wymienionymi miejscówkami nie dysponują i żadnych zarządzeń w tej sprawie nie mają.

A ludzie tacy już są, że czy im się nie da zamku na lodzie czy ziarnka grochu, ale obiecanego — czują się zawiedzeni i klną. Wniosek? Chyba prosty. Zanim się jedną choćby informację podobnego typu do publicznej wiadomości poda — co najmniej dwa razy należy pomyśleć o możliwościach jej realizacji. (hs)

Chlubny jubileusz

W tych dniach mija X-lecie Polskich Wydawnictw Gospodarczych.

Powstałe w 1949 r. Wydawnictwo, ma za sobą poważne sukcesy. W okresie swej działalności wydało ono 1.188 książek o łącznym nakładzie prawie 3 mln. egzemplarzy oraz 4.167 numerów czasopism, których nakład sięga poważnej cyfry, ponad 84 mln. egzemplarzy. Plan roku bieżącego przewiduje wydanie z górą 98 tytułów.

Pokażny bilans ilościowy, to jeszcze nie wszystko, czym może pochwycić się PWG. Należy podkreślić funkcję, jaką spełnia Wydawnictwo w rozwoju myśli ekonomicznej i praktyki, w dziele przygotowywania i doskonalenia kadr gospodarczych. Stale wykonywane nakłady książkowe oraz rozchwytywane numery czasopism mówią o pozytywnej działalności naukowej, o przydatności i potrzebie dalszego ukazywania się tego rodzaju pozycji, o stałym zapotrzebowaniu głodu książki ekonomicznej. (za)



Właśnie w tym czasie, gdy w Warszawie odbywa się zjazd, przy czym ten ostatni wywołany jest do Szwajcarii, Szwecji, Włoch, Niemiec Zachodnich, Brazylii i kilku innych krajów.

Dla piwowarów miła wiadomość, że obecnie odbudowuje się 6 nieczynnych browarów, w związku z czym już w najbliższym czasie produkcja piwa jeszcze bardziej wzrośnie. Mimo wszystko browarnictwo nie odgrywa w polskiej ekonomice tak wielkiego znaczenia, jak w Belgii, Anglii, Stanach Zjednoczonych, czy w Niemczech, gdzie spożycie piwa jest wielokrotnie większe. Tym niemniej wydaje się w Polsce na piwo 1,9 procent ogółu wydatków na żywność i inne używki. (L)

— Czego pani się napije? — zapytał towarzyszek.

— Wina — odrzekła czarująca istota.

— Proszę butelkę — rzuciłem kelerowi.

— Za 250 czy 230 zł? — zgął się w ukłonie i dodał: — Mamy tylko francuskie...

16 LIPCA
Pospieszyłem się z pochwałą menu. Przedwczoraj zabrakło przy śniadaniu zupy i dżemu. Wczoraj przy obiedzie — mizerii. Dziś na śniadanie był salceson. Znakomity, ale tylko dla Eskimosów.

17 LIPCA
Dowiedziałem się z prasy wrocławskiej, że w DW „Sila” nie było dostatecznej ilości wieszaków, ale obecnie już są. Zastanawiam się więc czemu moje spodnie wiszą na poręczu łóżka.

19 LIPCA
Arrivederci! A jednak chciałbym tu jeszcze wrócić...

Na tym uruwają się fragmenty pamiętnika nadające się do wykorzystania w naszej wczasowej pocście. Nieznanego autora przepraszamy za publikację bez jego wiedzy i dziękujemy!

ZNALAZCA

Dziś rozmawiamy z inspektorem szkolnym Inspektoratu Oświaty m. Poznania — Hubertem Kienem.

— Co uważa Pan za najważniejsze z osiągnięć w dziedzinie oświaty w okresie 15-letnim?

— Będziemy mówić o szkolnictwie podstawowym i przed szkolach, które nam bezpośrednio podlegają. W mojej ocenie największym sukcesem było wybudowanie 14 szkół i 18 przedszkoli. Sukces — zwłaszcza w budownictwie dla celów wychowania przedszkolnego. 34 nowe budynki, były to poważny „zastrzyk” dla szkolnictwa.

To stwierdzenie może się wydawać dziwne przy powszechnych narzekaniach na brak izb lekcyjnych, ale oceniamy z perspektywy potrzeb dnia dzisiejszego. W roku szkolnym 1953/54 przybyło nam 6 izb, w rok później — 33, w roku 1956/57 — 46, 1957/58 — 62, obecnie — 94 izby. Liczby te mówią o dużych wydatkach na oświatę, które jednak giną w kolosalnym przyroście dzieci w wieku szkolnym. Przed wojną wśród 250 tysięcy poznaniaków było 27 tysięcy uczniów szkół podstawowych, dziś mamy przeszło 400 tysięcy mieszkańców i w tym 51 367 uczniów. Przyrost nieproporcjonalny do liczby dorosłej ludności i przyrostu izb lekcyjnych.

— Co zamierza się ponadto?

— Zmniejszyć normę uczniów na jeden oddział — z 60 na 40. Znaczy to, że jeden nauczyciel uczy dziś przeciętnie o 20 dzieci mniej, niż przed wojną, przez co wzrasta skuteczność nauczania. Do dużych osiągnięć zaliczyć także trzeba obniżenie z dniem 1. 9. 1958 roku obowiązującej od przed wojny liczby godzin pracy nauczyciela ze średnim wykształceniem — z 30 na 26 godzin tygodniowo. W ten sposób zrównaliśmy jego sytuację z warunkami pracy w wielu innych krajach. Nie mówię już o ostatniej podwyżce płac.

— Co to oznacza w praktyce?

— Biorę za przykład stan na wrzesień przyszłego roku. Otrzymamy 147 nowych izb lekcyjnych. Do szkół średnich odejdzie 7,5 tys. absolwentów, do klas pierwszych wstąpi ok. 8 tysięcy dzieci. A więc wzrost niewielki. Toteż nowe izby wpłyną na zmniejszenie zagęszczenia w szkołach do 66,2 uczniów na jedną izbę lekcyjną — 70,3). W 1965 r. wskaźnik ten wróci do normy — 42 uczniów na jedną izbę lekcyjną (to jest 43 nowe szkoły podstawowe) i wtedy nauka na zmianę będzie należeć do wyjątków. Temu ma służyć właśnie społeczna akcja tyśiąca szkół, w ramach której chcielibyśmy uzyskać 10 nowych budynków szkolnych.

Z najbliższych zadań mamy budowę szkoły specjalnej na Wildzie (w przyszłym roku) i szkoły dla dzieci trudnych. Z przybywaniem pomieszczeń szkolnych będziemy mogli pogłębić pracę wychowawczą, rozwinąć zajęcia pozalekcyjne i zapoczątkować kształcenie politechniczne. W dalszym planie są przygotowania do reformy ustroju szkolnego — przedłużenia nauki o jeden rok lub dwa. To nie są proste zadania, ale jakie przyniosą rezultaty — nie trzeba nikogo przekonywać.

Rozm.: Z. S.

Czekanie na porządki

Spór dotyczy w zasadzie problemu podstawowego: kto ma być nakładcą, a więc organizatorem chałupniczej produkcji. Wiąże się z tym następny problem: jak należy traktować chałupnika? W pewnej mierze kwestie te rozwiązuje opracowywany od dawna projekt uchwały Komitetu Ekonomicznego przy Radzie Ministrów, który ma być rozpatrywany przez rząd podobno jeszcze w tym miesiącu.

A więc o, co organizują produkcję chałupniczą — nakładcy. Jest ich немало: spółdzielczość pracy, przemysł renowy, handel, większe zakłady przemysłu kluczowego wreszcie osoby prywatne. Ten stan rzeczy jest zgodny z obowiązującą dotychczas definicją pracy chałupniczej, która dopuszcza nakładstwo osób prywatnych.

Pomimo prawnego usankcjonowania prywatnego nakładstwa (w r. 1956), jak najbardziej słuszne wydaje się dążyć do jego zlikwidowania.

Chałupnik, zatrudniony przeważnie nielegalnie u prywatnego nakładcy — pozbawiony jest przysługujących mu praw pracownika, z jakich w przeważającej mierze korzystają wszyscy chałupnicy zatrudnieni przez nakładców uspołecznionych. Ale to tylko jedna, niebagatelna strona medalu. Druga, nabierająca szczególnego znaczenia w okresie wzmocnionej walki z przestępstwami gospodarczymi, to ta, że prywatne nakładstwo sprzyja rozwojowi nielegalnych interesów, ba... nie legalnemu organizowaniu całych przedsiębiorstw.

Projekt chałupniczej uchwały KERM — ze względu na kompetencje — zajmuje się tą sprawą jedynie w formie wskazania na konieczność rychłego opracowania odpowiedniej ustawy sejmowej. Mówi się tam — i chyba słusznie — że „wyraźny zakaz w tym przedmiocie (prywatne nakładstwo) nie może być dokonany w drodze rozporządzenia ministra, lecz w drodze ustawy, jako głęboko wkraczająca w prawa obywateli (nie tylko nakładców i chałupników)”. Stwierdzenie to stało się przedmiotem sporu pomiędzy instytucjami najbardziej zainteresowanymi kwestią chałupnictwa, w szczególności Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej i Komitetu Drobnej Wytwarzalności. Spór idzie o to, kto ma przygotować projekt ustawy, wyniki zaś sporu są wciąż jeszcze niewiadome.

Wróćmy jednak do tego, co już istnieje, a więc do wspomnianego projektu uchwały KERM. Postulując jako zasadę nakładstwo uspołecznione,

wprowadza on jedno zastrzeżenie, że „niecelowe jest organizowanie produkcji chałupniczej przez państwowe przedsiębiorstwa handlowe, z wyjątkiem dużych jednostek handlu detalicznego, które posiadają zorganizowane działy pracy chałupniczej”.

Skąd takie zastrzeżenie w stosunku do uspołecznionej formy gospodarki i czy jest ono słuszne? Wydaje się, że jak najbardziej, aczkolwiek nie brak i w tym względzie zdań kontrowersyjnych. Rzecz polega na tym, że aparat handlu interesuje tylko towar, który ma być mu dostarczony przez chałupnika. Kto go robi i w jakich warunkach społecznych — mniejsza o to. W takiej sytuacji, pod opieką czynnymi skrzydłami uspołecznionego, a nawet państwowego nakładcy z powodzeniem mogą rozwijać się — i rozwijają — pseudochałupnicze interesy na dużą skalę.

Trudno autorytatywnie ocenić, czy handel może być w ogóle organizatorem pracy chałupniczej czy też nie, z do tychczasowych jednak doświadczeń w tej dziedzinie na leżałoby chyba wyciągnąć jeden wniosek: handel powinien przede wszystkim dobrze handlować.

Wreszcie sprawa praw chałupnika. Stanowisko projektodawców jest tu wyraźne. „Chałupniczy (...) powinien korzystać z tych samych w zasadzie uprawnień z tytułu ubezpieczeń społecznych oraz uprawnień do urlopów i pracowniczych biletów miesięcznych, co pracownicy w zakładach zwartych, o ile wykonują miesięcznie ustalone umową minimum pracy”.

Ponieważ sprawy te wyglądają różnie w zależności od charakteru nakładcy, zaleca się zainteresowanym instytucjom zrewidowanie i możliwe ujednolicenie przepisów w tych kwestiach. A wynagrodzenie? Na jednostkę wyrobu powinno ono być równe takiemuż wynagrodzeniu w zakładzie zwartym, a może być nawet wyższe, jeżeli warunki pracy chałupniczej w istotny sposób wpływają na zmniejszenie wydajności. Chałupnikowi przysługują też prawa zwrotu kosztów zużycia własnych maszyn, urządzeń, światła itp.

Kto może być chałupnikiem? W pierwszej kolejności należy zatrudniać inwalidów, ludzi starszych, emerytów i kobiety, zwłaszcza wiekdziejne. Niewykluczone jest jednak zatrudnianie osób o pełnej zdolności do pracy w przypadkach lokalnych nadwyżek siły roboczej, zwłaszcza na terenach, gdzie forma pracy chałupniczej ma swoją tradycję.

Sformułowania te zaspokajają chyba większość postulatów samych zainteresowanych. Wiele tych propozycji realizuje się już co prawda w praktyce. W żadnej jednak mierze nie powinno to usprawiedliwiać zbyt długiego „nabierania mocy urzędowej” przez ten dokument, dotychczas jeszcze nieoficjalny (jako, że to dopiero projekt), ale zawierający obowiązujące z dnia: „Uchwała wchodzi w życie z dniem powzięcia”.

dr Jerzy Młodziejowski

Notatki długopisem

(82)

22 lipca minęło 50 lat od śmierci Zygmunta Noskowskiego, kompozytora, autora wielu niegdyś sławnych utworów. Pół wieku to dość, by skryć lub rozjaśnić twórczą się. Rozmyślałam nad dzisiejszą, współczesną „ceną” muzyki Noskowskiego. Wiem, że pora nieszczęśliwa, że wynosi się dziś nowe osiągnięcia kompozytorskie, że pojęcie tradycji drażni młodych. Ale wiem doskonale, że już niemal czwarte pokolenie polskich dzieci z zapamiętanym pieśnią zapałaniem śpiewa nieszczęśliwego „Śpiewnika”. A to chyba wystarczyłoby już dla zapewnienia Noskowskiemu trwałego miejsca w naszej muzyce. Jest wiele innych utworów tego kompozytora, doprawdy niezapomnianych — wspomnę dziś uszakże jeden, którego tytuł łączy mi się z „poematem natury”, na którego kamienne i prawdziwie niezłębione strofy patrzę od dwóch tygodni: „Morskie Oko”...

Był czas zły, smutny, opłakany. Zakończyło się po wstaniu 1863 roku i na polską ziemię padł mrok. Pozostał przy życiu młody chłopiec — powstaniec, uchochodzący w bezpieczne strony. Uczeń Moniuszki — Zygmunt Noskowski musiał schronić się w „Galicji” — on, młodziutki powstaniec. Zawitymi, kamienistymi drogami zawędrował do Zakopanego. Ktoś mu wskazał kierunek w Tatry i oto młody dzień znalazł się nad tonią tego, jedyne w polskiej kulturze jezioro. Nie było nad brzegiem schroniska, ludzki gwar nie mógł

Lata przeminały. Tatrzańskie jezioro mimo lat narodowych klęsk, pożogi dwukrotnej wojny, zagłady tylu ludzkich istnień — jest niezmienne w swej szlachetnej piękności. Ależ też i „Morskie Oko” Zygmunta Noskowskiego pozostało niezmienione w szczerzej poezji młodzieńczej muzyki. Mają Czesi swoją „Weltę” — i my cieszymy się swoim „Morskim Okiem”. Oto patrzę na jego spokojną toń u podnóża szczytów... oto słyszę melancholijne akordy muzyki Noskowskiego. Wiem między przyrodą, a sztuką całkowitą. Kto ma serce, ten ją dostrzeże. Morskie Oko! Morskie Oko!

GŁOS CZYTELNIKÓW

KAMIEŃ NA SERCU

Kilka miesięcy temu ku zadowoleniu mieszkańców ul. Chociszewskiego, Grochowskiej i Promienistej zwieziono (na ul. Chociszewskiej) okazałą ilość kostki kamienną w celu — tak sądzę — wybrukowania tej ostatniej. Kamienie te pozostawiono tu kilka miesięcy i okazuje się po to tylko, aby obecnie przerzucić je na inne miejsce przeznaczenia.

Na Chociszewskiego jest już niewiele kostki. Pozostała po niej zgaszona nadzieja na przyzwoity bruk.

Niektóre ulice dzielnicy Grunwald, szczególnie Sołwińskiego i Promienistej, przedstawiają żalony widok; głębokie doły w okresie deszczowym zalane są wodą i tworzą kałuże nie do przebycia. Ulice te w ogóle nie posiadają chodnika, bo wszelkiego rodzaju pojazdy, w czasie deszczów, obierają sobie do przejazdu całą szerokość ulicy.

Ul. Promienista na znacznym odcinku nie posiada oświetlenia elektrycznego. Czy nikogo to nie obchodzi, że mieszkańcy tej ulicy wiezorami narażeni są na łamanie nóg w wybojach po wizorycznym chodniku?

W. H. — Poznań

O ul. Chociszewskiego i przyległych pisałam już wielokrotnie. Kostkę wywieziono na ul. Podwale (kto ponosi winę za podwójny transport?). O oświetleniu ul. Promienistej i chodnikach do znużenia przypominały Wydziałowi Gospodarki Komunalnej. Redakcja jest w posiadaniu pisma kierownika wspomnianego Wydziału, w którym przyrzeka się doprowadzenie ulicy Promienistej do porządku najpóźniej w 1959 roku...

Książki nadesłane

Ostatnio, nakładem Państwowych Wydawnictw Technicznych ukazały się na półkach księgarskich:

TURBINY WODNE ORAZ ICH REGULACJA. Książka omawia zagadnienia teorii, konstrukcji i obliczeń zasadniczych zespołów turbin o dużej mocy.

INŻYNIERIA CHEMICZNA — RUCH CIEPŁA I WYMIENNIKI. To książka przeznaczona dla inżynierów i konstruktorów aparatury chemicznej.

RYŚUNEK TECHNICZNY — zainteresuje „ziemniaków” i robotników przemysłu metalowego oraz kreslarzy — mechaników. Książka jest elementarnym kresłem technicznym.

gruntowy, wówczas obowiązują stony czynsz umówiony. W razie sporu, wysokość czynszu ustali sąd, biorąc pod uwagę stawki zwykłego czynszu w danej miejscowości, jak również sytuację materialną lokatora i właściciela budynku.

Oprócz mieszkania będzie Pan miał obowiązek po uzyskaniu przez właściciela prawomocnego wyroku, zaszczepiającego Pana na eksmisję oraz wskazaniu w tej samej miejscowości odpowiedniego mieszkania zastępczego.

Zofia M. — Pracownicy fizyczni, zatrudnieni w radach narodowych, otrzymują urlop wypoczynkowy w wymiarze, przewidzianym przez art. 105 ustawy o państwowej służbie cywilnej w jej pierwotnym brzmieniu, czyli po przepracowaniu 1 roku do 10 dni, po 2-tygodniowy urlop, po 3-tygodniowy urlop, po 4-tygodniowy urlop, po 5-tygodniowy urlop, po 6-tygodniowy urlop, po 7-tygodniowy urlop, po 8-tygodniowy urlop, po 9-tygodniowy urlop, po 10-tygodniowy urlop.

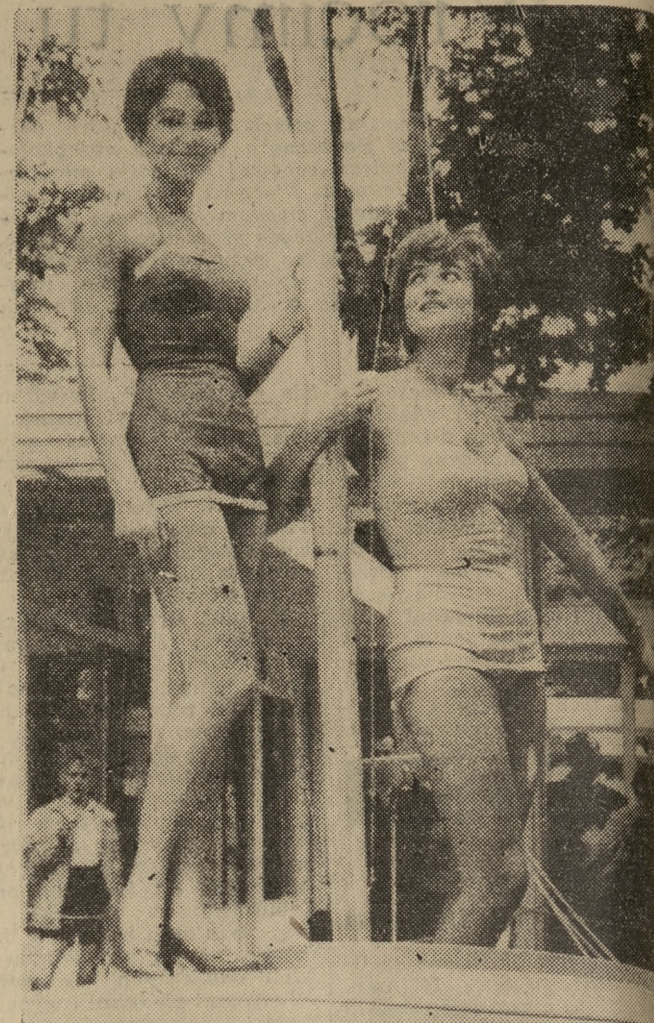
SPRAWNIK RADZI

Machnicki — Goranin. — Wysokość czynszu za zajmowane przez Pana mieszkanie na terenie gromady zależeć będzie od tego, czy od budynku, w którym znajduje się mieszkanie, właściciel opłaca podatek od nieruchomości czy po datkę gruntową.

W wypadku opłacania podatku od nieruchomości, może zwrócić się Pan do Prezydium Rady Narodowej, jako władzy czynszowej, o ustalenie wysokości czynszu. Od decyzji takiej służy prawo wniesienia odwołania do odwoławczej komisji czynszowej. Prawomocna decyzja władzy czynszowej wiąże lokatora i właściciela budynku.

Gdyby natomiast od domu, w którym znajduje się mieszkanie, właściciel opłacał jedynie podatek

Ładne kostiumy, co?



Fot. — K. Przychodźki

Prawo i życie

Choroba i zwolnienie

Zgodnie z dekretem z dnia 18 stycznia 1956 r. o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia — zakład pracy może zwolnić pracownika bez uprzedniego wypowiedzenia „w razie niezdolności pracownika do pracy z powodu choroby, jeżeli niezdolność trwa dłużej niż trzy miesiące”.

Otóż w praktyce życiowej powstała kwestia, od jakiego dnia należy tę niezdolność liczyć: czy od pierwszego dnia faktycznej nieobecności pracownika z powodu choroby, czy też od dnia, w którym pracownik, aczkolwiek obecny w zakładzie pracy, nie był faktycznie zdolny do pracy.

Kwestia ta wyłoniła się w sprawie, w której zainteresowany pracownik wystąpił do sądu o uznanie za bezskuteczne rozwiązanie z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia.

AGES

Zarówno sąd powiatowy, jak i sąd wojewódzki nie uwzględniły tego żądania, ponieważ choroba pracownika trwała ponad trzy miesiące, licząc od dnia, w którym pracownik ze względu na stan zdrowia był w dłużej zaświadczenia lekarskiego niezdolny do pracy, jakkolwiek w dniu tym zgłosił się do niej i podpisał listę obecności.

Sąd Najwyższy — w wyniku założeń przez Ministra Sprawiedliwości tzw. rewizji nadzwyczajnej — orzekł, że ten sporu o jeden decydujący dzień nie można rozstrzygnąć ogólnie, lecz w zależności od stanu faktycznego według ustalenia kiedy pracownik wskutek choroby zaprzestał wykonywania pracy.

Z jednej strony — powołując się na wyrok Sądu Najwyższego — „sama obecność w zakładzie pracy nie stanowi jeszcze o zdolności pracownika do wykonywania jej, jeżeli zjawiał się on w zakładzie pracy w takim złym stanie zdrowia, że faktycznie pracownik nie mógł”.

Z drugiej jednak strony należy przyjąć, że skoro pracownik podpisał listę obecności i w pogorszonej sprawie stanie zdrowia wykonywał ciężką na nim obowiązki, nie można uważać, że był danego dnia niezdolny do pracy.

Wszystko zatem zależy od faktycznego stanu rzeczy. Jeżeli po podpisaniu listy obecności pracownik, mimo trwającej już choroby, wykonywał pracę, a ku końcowi pracy uzyskał zwolnienie lekarskie, to można dnia tego zaliczyć do trzymiesięcznego okresu chorobowego. Jeżeli natomiast po podpisaniu listy obecności pracownik uzyskuje odpowiadające zaświadczenie lekarskie, przerywa pracę, to należy znać, że już tego dnia nie wykonywał swych obowiązków z powodu choroby i od tego dnia należy obliczać trzymiesięczny okres jego niezdolności do pracy.

W. N.

Pracownicy poszukiwani

Chemika na stanowisko kierownika technicznego zatrudni Spółdzielnia Pracy Chemiczno-Kosmetyczna „Selenia”, Szczecin, ul. Kapitańska 2, tel. 65-42. Wymagana dłuższa praktyka w przemyśle. Zgłoszenia należy kierować na powyższy adres. K5608

Kierownika piekarni oraz dwóch piekarzy zatrudni zaraz Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Skokach, pow. Wągrowiec. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w pionie CRS. K5640

Instytucja społeczna zaangażuje st. księgowych oraz magazynierów branży metalowej z długoletnią praktyką. Oferty Biuro Ogłoszeń, ul. Swierczewskiego 3 dla K5646.

Monterów elektryków, pomocników z praktyką, do prac w terenie przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań, ul. Wawrzyńska 1-7, pokój 26.** K5648

Instruktora handlowego ze średnim wykształceniem oraz rozwojczeli gazetę po 18 roku życia przyjmie **Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Poznaniu, ulica Zwierzyniecka 9.** K5705

Młodsze goźno i salowe przyjmie zaraz **Stacja Pogotowia Ratunkowego miasta Poznania, ul. Chłopskiej 20, II piętro (administracja).** Rekrutuje się tylko na pracowników miejscowych. K5722

Maszynistka biegła z praktyką potrzebna do przedsiębiorstwa państwowego zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K5703.

Pracownika finansowo-księgowego na stanowisko kasjera zatrudni zaraz **Cukrownia „Sroda”, w Środzie pozn. Warunki pracy i płacy do omówienia.** K5724

Murarzy, cieśli do prac transportowych, technika budowl. na stanowisko kalkulatora zatrudni natychmiast **Zakład Budowlany PGR Uzarzewo, poczta Kobylnica, pow. Poznań.** (Dojazd z kolei własnym transportem.) Stoiówka, nocleg w baraku robotniczym zapewniony. Praca według UZP w budownictwie. 26076g

3 piekarzy i 1 telemontera przyjmą natychmiast **Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Gopiana”, Poznań, Wawrzyńska 11.** K5651

Inżynierów elektryków, techników elektryków, techników mechaników, kwalifikowanych kreslarzy oraz pracowników fizycznych zatrudni **Biuro Projektów Energetycznych „Energo-PROJEKT” Oddział w Poznaniu, Stary Rynek 97/100, Sekcja Kadr.** K5653

Kierownika warsztatów z wyższym wykształceniem technicznym oraz minimum 3 lata praktyki, kwalifikowanych monterów cięgnikowych, maszyn rolniczych, tekarzy, blacharzy przyjmie zaraz **Państwowy Ośrodek Maszynowy w Barlinku, woj. Szczecin.** K5054

Dwóch kandydatów na stanowisko kelnera poszukuje **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krotoszynie.** Wymagana praktyka w tym zawodzie. Zgłoszenia przyjmuje komórka kadr, ul. Armii Czerwonej 35. K5656

Praca

Panią do lekkich prac domowych, tylko z prowinieci potrzebną. Możliwość przyjęcia w charakterze uczennicy do sklepu w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26215g.

Opiekunka do dwójki dzieci (9 godzin dziennie) zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Winogrody 31 m. 8, od godz. 17-19. 26404g

Czładnik kamieniarz r. stałą pracę potrzebną zaraz za dobrym wynagrodzeniem. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 25843g.

Pracownik samoty do 8 h. gospodarkę potrzebny. Warunki bardzo dobre. Stanisław Kozłowski, Poznań 13, Piłkowskiego 62. 25905g

Kupno

„Volkswagen” — eksportowy kupie. Oferty z podaniem roku produkcji i ceny kierować „Prasą”, Kraków, Rynek 46 dla nr 20067. K5716

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Obornikach, St. Stężycki mający kancelarię w Rogoźnie, przy ulicy Kościuszki 23 na podstawie przepisów § 4 o sprzedaży ruchomości w postępowaniu upadłościowym podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 6 sierpnia 1959 r., godz. 10, w Obornikach Wlkp., przy ul. Gen. Swierczewskiego 4 odbędzie się

LICYTACJA RUCHOMOŚCI

należących do masy upadłościowej Powiatowej Wielobranżowej Spółdzielni Pracy Usług Rzemieślniczych w Obornikach, a składających się z: wyposażenia biurowego, wyposażenia warsztatów stolarskich i warsztatów szewskich oraz większej ilości różnego materiału i urządzeń z branży elektrotechnicznej, malarskiej, budowlanej, ślusarskiej i szewskiej. Licytacja objęta są także m. in. niezbędne maszyny: biurowe, stolarskie, szewskie i ślusarskie, a ilość poszczególnych przedmiotów określa się liczbą około tysiąca sztuk.

Według spisu inwentarza ruchomości oszacowane zostały na łączną sumę 275.100 — zł.

Oglądać można ruchomości we wtorek, czwartek i piątek oraz w dniu licytacji w godz. od 8-15 w miejscu wyżej oznaczonym. Licytacja jest niedołączona i reflektanci oczekiwani winni przed domem, gdzie będzie miała miejsce licytacja.

KOMORNIK

K5635

DYREKTOR MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA WODOCIAGÓW I KANALIZACJI W POZNANIU

ulica Grobla 15, II piętro, pokój 304

przyjmuje

skargi i zażalenia w każdy poniedziałek od godz. 15-18

K5679

Wózki dziecięce głębokie i sportowe nowoczesne modele poleca Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70 w podwórzu. 23706g

Cegły białe wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Informacja sprzedaż: Z. Orłowski, Poznań, Zakrę 10, telefon 639-66 — dzielnica Ostrołęka. 23245g

Motocykl „Jawa” 350 cm. dotychczas sprzedam, 22.000 zł. Poznań, Dąbrowskiego 31, garaż 25, od 15-19. 25734g

Ciagnik „Hanomag”, typ samochód, ładowność 3 tony, przyczepę 10 ton, formy do bełk „Dems” z wirowatorem — sprzedam lub wypożyczę. Godlewska, Nowogard, Dworcowa 2, tel. 490. K5713

Norki hodowlane, młode, pisklęta i szaliny — tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Katowice pod „Czysta Raza”. K5720

Sprzedam stół dębowy, czworokątny, wózek autok. nowy rower z silnikiem, gwarancja, Poznań, Grodzka 11 m. 2. 26214g

Sprzedam fikus bardzo ładny 3 m wysoki. Poznań, Swarzędzka 2 m. 6. 26223g

Sprzedam kilka uli z pszczołami oraz parcelkę budowlaną w Boszkowie. Jaskowski, Leszno, Średnia 17. 19554p

4 opony 500 X 15 z detkami (p. 3.000 km) sprzedam za 2.000 zł. Leszno, Podlasie 12. 19629p

Palme dekoracyjne 33-letnia sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20020p.

Sprzedam silnik elektryczny 7,5 kW, 2.900 obrotów, 380/660 V gwiazda-trójkąt. Tadeusz Bandas, Paproc 107, pow. Nowy Tomyśl. 20022p

Sprzedam samochód osobowy, małodziałowy. Dużo części wymiennych. Władysław, Warszawa, Ślusarskiego 30, czynne od godz. 7-20. 23318g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód „Skoda” 1.200, furgon, stan bardzo dobry, nowe ogumienie. Krotoszyn, Kaliska 7. 20025p

Motocykl „Pannoni” 250 na części sprzedam. Sitarz, Koźmin, ul. 1 Maja 21. 25896g

Sprzedam motocykl WFM, Poznań, Dzierżyńskiego 30/4, godz. 17-20. 25881g

Dołączam i powózkę ogumioną w dobrym stanie sprzedam Heiducki, Poznań, Piłkowska 7. 25882g

Sprzedam maszynę: kołarkę i motor. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25883g.

Nowe radio „Tatry” okazjonalnie sprzedam, Poznań, Grottegra 10 m. 6, od godz. 19. 25894g

Sprzedam tanio silne pszczoły z ulami. Poznań, Chartowo, Rogacka 6. 25895g

Sprzedam silniki elektryczne na prąd zmienny 20 KM i SKM, Poznań, Długa 3 m. 1, godz. 16-18. 25902g

Psa boksera 1-letniego z rodowodem okazuję sprzedam, Poznań, Kasprzaka 35 m. 39, od godz. 16. 25904g

Ule „Dadana” kompletne z pszczołami sprzedam. Szreniawa, M. Kerber. 25907g

Lokale

Poszukuję pokoju z kuchnią. Mogą być periferie, suterena, na okres 2 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25917g.

Szukam pokoju z kuchnią wyłączone z zwrotu kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25917g.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, samodzielną na 2, wgl. 2 pokoje z kuchnią duże samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26256g.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO TECHNIKUM ROLNICZEGO W BIAŁEJ K. PIŁY

przyjmuje

ZAPISY DO KLASY I TECHNIKUM na rok szkolny 1959/60.

Egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki odbędzie się dnia 29 sierpnia 1959 roku. Szkołowych informacji udziela: Dyrekcja Technikum Rolniczego w Białej, powiat Piła, woj. Poznań. K5692

MLECZARNIA SPÓŁDZIELCZA W KÓRNIKU ulica Poznańska nr 89

zaprasza do

ZŁOŻENIA OFERTY

na wykonanie remontu poszczególnych obiektów zakładu w zakresie

PRAC MURARSKICH.

Wykonanie napraw posadzek i licowanie ścian zbitie — nakładanie nowego tynku, naprawa ramp, wykonanie stropu podłogowego i położenie betonu.

Prace remontowe mogą być wykonywane wyłącznie w nadgodzinach ze względu na ciągłość produkcji.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przystąpienie do robót natychmiast.

K5660

REJON LASÓW PAŃSTWOWYCH W SZAMOTULACH

ZAKUPI

6 maszyn do liczenia

(ARYTMOMETRÓW)

nowych względnie używanych, w dobrym stanie.

i zaprasza do składania ofert jednostki gospodarki uspołecznionej oraz nieuspołecznionej.

Oferty należy składać na piśmie w terminie do dnia 5 sierpnia 1959 r.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

K5717

Inżynier, pracownik naukowy w starszym wieku poszukuje

POKOJU

sublokatorskiego na okres przejściowy.

Cena do uzgodnienia.

Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K5598.

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach oraz gospodarstwa, polecam — poszukuję również spadkow. Nowak, Poznań Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Zamienię nieruchomość (dom 2-rodzinny ogród), śródmieście Zagłębia siarkowego — na dom 1-2-rodzinny, wile w o- gródku w Poznaniu lub kupię za gotówkę. Wartość według oszacowania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25922g.

Sprzedam parcelę 1029 m² przy wylocie ul. Madzińskiej, Skwierzyńskiego i r. Naramowicach. Biskupski, Poznań, Orzeszkowej 9 m. 11, m. 4a, tel. 642-76. 25543g

Domki jednorodzinne wile parcele, gospodarstwa rolne poleca — poszukuję, udzielając w zakresie swej działalności fachowych i prawnych porad „Fortuna”, Poznań, Ratajczaka 30. 26017g

Sprzedam dom wille, piętrowy z dodatkowym i wolnym mieszkaniem, domkiem gospodarczym i ogrodem w Poznaniu-Lazarz. Andrysiak, Poznań, Drzymały 12 m. 7. 25910g

Sprzedam dom 1-rodzinny z ogrodem zadzwoniłym, w tym 1 parca 1/4, ha. leży w Damaśławku, pow. Wągrowiec lub zamienię na dom 1-rodzinny z wygodami i ogródkiem w dzielnicy Poznań, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25723g.

CUKROWNIA „SRODA” PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE W ŚRODZIE (Wlkp.)

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na:

1. budowę budki wagowej oraz fundamentów pod wagę wozowo-samochodową o nośności 15 t., w Kozłynie Wlkp., na placu kolejowym;
2. budowę kanału spławialowego wraz z utwardzeniem nawierzchni dojazdowej, na terenie cukrowni.

Cukrownia może dostarczyć ewentualnie potrzebny materiał budowlany.

Termin wykonania robót z zakresu poz. 1 do 15 września br., natomiast z poz. 2 do 15 października br.

Dokumentacja techniczna do wglądu w sekcji inwestycyjnej Cukrowni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem jak w poz. 1 lub 2 względnie obu pozycjach

zawierać się niniejszego ogłoszenia.

Cukrownia zastrzega sobie wybór oferenta lub odrzucenie ofert, bez podania przyczyn.

K5700

POZN. ZAKŁ. PRZEMYSŁU PIEKARNICZEGO W POZNANIU, ulica Grunwaldzka nr 55

OGŁASZAJĄ PRZETARG

NA PRACE MALARSKIE z materiałów wykonawczych.

Termin wykonania od 6-25 sierpnia 1959 r.

Oferty należy składać w Dziale Głównego Mechanika, przy ul. Piaskowej 2/3 w ciągu 7 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Słone kosztorysy znajdują się do wglądu w Dz. Głównego Mechanika.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

K5721

TARTAK PRZEMYSŁU LEŚNEGO W KROTOSZYNIE, ul. Raszkowska 26

OGŁASZA PRZETARG

NA ROZBIORKE KOMINA FABRYCZNEGO (METALOWEGO)

w Kłecze, powiat Jarocin i montaż tegoż komina w Krotoszynie, z niezwłocznym terminem rozpoczęcia prac. Wysokość komina 32 m Ø wewn. 540 mm.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. VIII. 1959 r. w biurze Tartaku, o godz. 10.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

K5702

Zguby

Zgubiono legitymację nr 919 wystawioną przez Wyższą Szkołę Rolniczą — Edmunda Mojski, Poznań, Karłowicza 22. 25820g

Różne

Specjalna wypożyczalnia sukien ślubnych, nakryć do chrztu, Poznań, Strzelecka 13. 18746g

Wypożyczalnia eleganckich zagranicznych sukien ślubnych, wieczorowych, welonów, nakryć do chrztu, Poznań, Sikorskiego 35 (Wilda). 21117g

Greplujemy odręcznie na koidry półfabrykaty włókniarskie, stare koidry, wełnę, Poznań, Droga Dębicka 12 (przedostatni przystanek 15). 21046g

Renckista poszukuje uczelwego wspólnika do hodowli drobiu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25493g.

Odnawiam meble pokojowe i kuchenne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25726g.

Matrymonialne

Kawaler, pracujący, po zna pania lat 36-42, wykształcona, również naukowca. Małżeństwo niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25591g.

Kawaler, solidny, lat 28, pragnie poznać panią inteligentną, skromną, religijną, niższego wzrostu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25762g.

Samotny, lat 56 materialnie niezależny, zapozna pania ze znajomością języka francuskiego. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20021p.

W dniu 27 lipca 1959 r. opatrzony Sakramentami św., zasnął w Panu, przeżywszy lat 49, **kapt. Izydor Zdzieblo** kapłan Zgrom. Ks. Misjonarzy, ojciec duchowny Wyż. Semin. Duchownego w Gorzowie Wlkp. Ekspozycja zwłok z kościoła Przem. Pańskiego w Poznaniu we wtorek, 28 bm., o godz. 9. Pogrzeb z kościoła Św. Wincerego w Bydgoszczy na Bielawkach, w środę, o godz. 10. **ZGROMADZENIE KSIĘŻY MIJONARZY SEMINARIUM DUCHOWNE I RODZINA** 25409g

Dnia 26 lipca 1959 r. po ciężkich cierpieniach zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 61, sp. **Stanisław Kończak** Ekspozycja z domu żałoby do kościoła Św. Rocha nastąpi we wtorek, 28 bm., o godz. 8.30. Po czym odprawione zostaną wglę i msza św. Wyprawienie zwłok na cmentarz par. w Krotoszynie odbędzie się o godz. 17. **KS. BOGDAN KOŃCZAK** Krotoszyn, ul. H. Sawickiej 12. 26331g

Po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu, przeżywszy lat 54 sp. **Maria Dybska** Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm., o godz. 13 na Górczynie. Pograżona w smutku **RODZINA** 26446g

Dnia 25 lipca 1959 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i ojciec, rząz ukochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 56, sp. **Leon Kolodziejczak** Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczejowej. W głębokim smutku pograżeni **ŻONA I RODZINA** Poznań, ul. Żydowska 29. 26370g

Dnia 26 lipca 1959 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka i babunia, sp. **Leokadia Lesińska** I voto Bartłewicz. Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm., o godz. 17 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczejowej. W głębokim smutku pograżeni **MAŻ, CÓRKA, ZIEĆ I WNUCZKI** Luboń, ulica Kościelna 6. 26458g

Dnia 25 lipca 1959 roku zasnął na zawsze, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 56, sp. **Józef Kupka** mistrz kowalski. Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Winiarach. W ciężkim smutku pograżeni **ŻONA I RODZINA** Poznań, ul. Dobrzyckiego 25 m. 3. 26340g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego męża, sp. **Henryka Bucherta** odprawiona zostanie msza św. w środę, 29 bm., o godz. 8 w kościele par. Św. Krzyża w Poznaniu. O tym zawiadamia **ŻONA Z DZIECIAMI** 25903g

Parcele 950 m² zadzwonił, oparkowaną, Poznań, ul. Dąbrowskiego z zezwoleniem na budowę domu 1-rodzinnego sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25770g.

Dom z ogrodem, dzielnica Grunwald możliwość wyłączenia okazjonalnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25771g.

Parcele w Poznaniu przy ulicy Kościelnej zadzwonił, oparkowaną sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25778g.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. W ciężkim smutku pograżeni **ŻONA I CÓRKA** 26446g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II pr. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy redakcji i wydawnictwa), sekretariat redakcji 657-76, redaktor naczelny 657-76, sekretarz redakcji 648-85, dział łączności z czytelnikami 657-18 dział informacji 659-39, redakcja nocna 629-52 Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 14-15. Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Swierczewskiego 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż: „Ruch”, Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, tel. 517-84 i 523-49. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 poprzedzającego miesiąca. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna, CAF — Centralna Agencja Fotograficzna, PAP — Polska Agencja Prasowa, ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 319-02. F-10

Jutro chodzieskiej Szwajcarii

Chodzieska „Szwajcaria”, słynąca z pięknych jezior i lasów, jeszcze do niedawna nie była odpowiednio wykorzystana dla turystyki. Przypominała nieoszlifowany diament bez oprawy, który nie świeci pełnym blaskiem. Brak podstawowych urządzeń jak: domów noclegowych, dobrych dróg lokalnych, zbyt mała ilość sklepów w powiecie, nie przeprowadzona ewidencja zabytków i pomników przyrody, niewiele szlaków turystycznych — to wszystko nie mogło stanowić zachęcającej reklamy.

Od pewnego czasu jednakże władze powiatowe zabrały się na serio do dzieła. Dzięki pomocy i inicjatywie społecznej wielu instytucji i organizacji, jak np. PTTK, zostanie stworzony kombinat rozrywki wo-wypoczynkowy tuż pod Chodzieżą: dom turystyczny, sala taneczno-rozrywkowa, basen, boiska itp. Hotel miejski uzyska centralne ogrzewanie. Ulegną poprawie warunki sanitarne dzięki kapitalnemu remontowi sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Zwiększy się po remoncie wydajność miejscowej gazowni.

Zresztą nie tylko Chodzież doczeka się w najbliższej przyszłości poważnych nakładów inwestycyjnych. Podobnie rzecz będzie wyglądać w innych miasteczkach tego powiatu. Przeprowadzi się remont sieci gazowej w Margoninie. Ujście otrzyma w pięciolatce wodociąg i kanalizację (koszt 3 mln. zł), a także rozbuduje się tam hutę szkła. Skoro już jesteśmy przy inwestycjach nie od rzeczy będzie wspomnieć o planach dalszej aktywizacji powiatu,

Sztandar dla Połazejewa

Na powiatowej akademii z okazji XV-lecia Polski Ludowej I sekretarz KP PZPR — Stanisław Miłostan — wręczył przodującą spółdzielnię produkcyjną Połazejewa sztandar przechodni, za najlepsze wyniki produkcyjne osiągnięte w 1958 r. Spółdzielnia w Połazejewie jest zawsze pierwsza w obowiązkowych dostawach dla państwa. W roku bieżącym wywiązała się już z rocznego planu dostaw żywności.

choć to pozornie nie ma tak ścisłego związku z turystyką. Jednakże posiada duży wpływ na życie powiatu. W Szamocinie zamierza się nakładem 5 mln. zł rozbudować hale produkcyjne dla zakładu przetwórstwa owocowo-warzywnego, a także urządzać oddziały w Margoninie. W Racynie powstanie nowa kwaszarnia kapusty i ogórków. Rozbuduje się zakłady prefabrykatów w Zacharzyni i w Chodzieży. W ogóle przewiduje się

40 lat przy katedrze

40 lat pracy nauczycielskiej, w tym 30 lat nauczania w szkole podstawowej w Grębinie (pow. Kępno) — oto piękny i niecodzienny bilans p. Heleny Witkowskiej. Piękny, bo jubilatka swą długoletnią, ofiarną i sumienną pracę zdobyła sobie zasłużone uznanie społeczeństwa.

Nic więc dziwnego, że skoro p. Witkowskiej przyszło pobrać się z ukończonym zawodem i przejść na emeryturę — rodzice, uczniowie, koledzy i przełożeni zebraли się, by uroczystie wyrazić jubilatce słowa serdecznego podziękowania. Nie szczędzono ich w licznych przemówieniach, po których wręczono wzorowej nauczycielce wianki kwiatów i nagrody pieniężne. Prezes Oddziału Pow. ZNP — J. Bieńk zapewnił p. Witkowską, że liczna rodzina nauczycielska nie chce wykluczać jej ze swych szeregów i nie pozwoli, by zmartwienia zakłócały jubilatce zasłużony odpoczynek. (Tur)

wzrost produkcji przemysłu terenowego, spółdzielczego i rzemiosła o 46,4 proc. do 1965 r., a obroty sklepów detalicznych mają podnieść się z 235,3 mln. zł w 1958 r. do 396,9 mln. zł w 1965 r. W związku z tym planuje się budowę nowej masarni PSS (do 1963 r.) i zakładu mleczarskiego w Chodzieży.

W celu stworzenia dogodniejszych warunków turystycznych zapewni się miejsca noclegowe w takich miejscowościach jak: w Ujściu, Szamocinie, Margoninie, Budzynie i Kaczorach. Pobuduje się 11 km dróg lokalnych. Na 100 km² wypadnie w 1965 r. 6 km dróg bitych. Zostaną wytyczone nowe szlaki turystyczne i opracowane specjalne wydawnictwa regionalne. Jest także projekt utworzenia w jednym z miasteczek powiatu muzeum.

Te wszystkie inwestycje mają przede wszystkim na celu poprawę warunków bytowych mieszkańców powiatu, ale nie tylko. Chodzi bowiem o wykorzystanie tego pięknego regionu dla celów turystycznych. Warunki naturalne są najlepszą reklamą, ale bez odpowiednich urządzeń ani rusz. Doceniają to miejscowe władze w swoich planach rozwojowych powiatu. I słusznie. Turystyka może przynieść z biegiem czasu poważne dochody. (emp)

Temida informuje

Przed Sądem Powiatowym w Kaliszu odpowiadał Henryk Wywias z gromady Janków pow. Kalisz za zmuszenie pod groźbą śmierci Wandy S. do wypłacenia mu 2.000 zł.

Szantażysta skazany został na 2 lata więzienia. (t)

Za prowadzenie „bimbru” — Sąd Powiatowy w Kaliszu skazał Mieczysława Maciejewskiego ze wsi Przespolew (pow. Kalisz) na 8 miesięcy więzienia i 2.000 zł grzywny. (t)

W Trzciance odbył się proces kombinatorów, którzy przy skupie butelek dla punktu spółdzielczego, potrafilili dodatkowo „zarobić” kilkadziesiąt tysięcy zł.

Przez Sąd Powiatowy skazani zostali: magazynier Fordonskich Zakładów Przemysłu Spożywczego Władysław Kowal na 2 i pół roku więzienia, pozbawienie praw i 700 zł grzywny, kierowniczka punktu skupu w Trzciance Gabriela Sienkiewicz na 2 lata więzienia i 4 miesiące, utratę praw i 1.000 zł grzywny, a Helena Wankiewicz i Piotr Czepoloni na 2 lata więzienia. (ko)

Sąd Powiatowy w Krotoszynie skazał ostatnio: Leona Sobalskiego z Krotoszyna za znęcanie się po pijanemu nad swoją żoną Zofią i teściową Joanną Hadrę na karę jednego roku więzienia.

Edmunda Dzierżę z Krotoszyna za zniewagę słowną i czynną napisać na milicjanta na karę jednego roku więzienia.

Jana Szaryńskiego z Krotoszyna za wywołanie awantury w stanie nietrzeźwym i zniewagę funkcjonariusza M. O. na karę jednego roku więzienia.

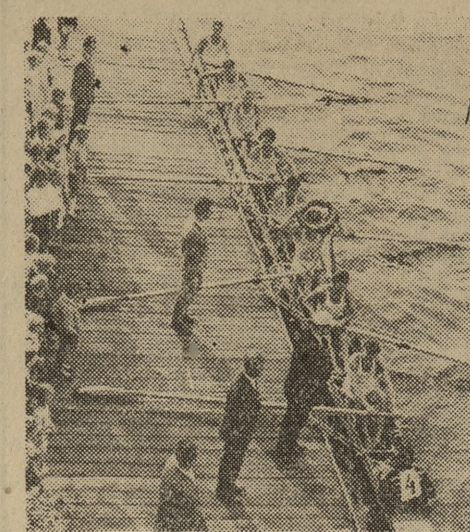
Wszyscy skazani przebywają w areszcie tymczasowym. (fk)

Wyjaśnienie

W związku z naszą informacją „Skutki wielkiej ulew” („Głos” z 25 bm.) wyjaśniamy, że do „potopu” w kinie „Bałtyk” przyczyniło się nie tyle wybetonowane koryto prowadzące stromo w dół z podwórza do sali kinowej, ile zatkanie kanału burzowego, co uniemożliwiło właściwy spływ wody. Tym samym okazało się, iż winę nie ponoszą projektanci (których przepraszamy), lecz... kanalizacja miejska.

Piastowskim szlakiem

Pałuki stają się modne. Coraz częściej zjawiają się tu turyści. Ostatnio bawiła 30-osobowa wycieczka nauczycieli, którzy przebywali na kursie oświatowym w Poznaniu. Z rozmowy z uczestnikami do wiedziliśmy się, że wycieczkę zorganizowano w związku z wytyczeniem przez znaczną część Pałuk trasy tzw. „Szlaku Piastowskiego”. Przypominamy, że szlak ten rozpoczyna się w Poznaniu, stamtąd przez Rogoźno, Wągrowiec, Tarnobrzeg, Janowiec, Biskupin, Znin, Lubostron do Inowrocławia i przez Mogilno, Kruszwice, Czarniejewo, Giecz, Kórnik do Poznania. Zwiedzanie tej tra-



Tytuł wioślarskiego mistrza Polski w biegu ósemek na Jeziorze Maltańskim zdobyła osada „Zawiszy” z Bydgoszczy. Sternik ósemki odbiera wieniec laurowy. (x)

Fot. — K. Przychodzi

Poznańscy wioślarze w pogoni za czołówką

Przyznam się, że rozpoczynając obsługę tegorocznych mistrzostw Polski w wioślarstwie przewidywałem, iż inne okręgi sprawią poznańskim przysławne lanie. Stało się jednak inaczej. Odniesliśmy duży sukces. Bo, czyż za taki nie należy uważać zwycięstwa IV miejsca w punktacji drużynowej przez nasz AZS, za AZS-em Wrocław, BTW i Gwardią Warszawa? Mało tego. Poznaniacy wzięli czynny udział w rozdziale laureatów wienców zwycięzców, zdobywając 3 z nich: w ósemkach kobiet oraz ósemkach i czwórkach juniorów.

Popisali się zresztą nie tylko akademicy. Również i pozostałe kluby — Polonia i Tryton uplasowały się w drugiej dziesiątce na 33 startujące kluby, a Kubiak z Trytona był bohaterem mistrzostw rozgrywając niezwykle zacięty pojedynek z Kocerka.

Po raz drugi o krok od zdobycia mistrzowskiego tytułu był zawodnik ten wspólnie ze swym kolegą — Pomianem w konkurencji dwójek podwójnych. Po zaciętej walce, kiedy o zdobyciu mistrzostwa decydowały centymetry, kiedy poznaniacy uważani byli jeszcze za zwycięzców jeden z naszych wioślarzy złapał pechowo „raka” (złe uderzenie wiosłem). Przekreśliło to ostatecznie szanse osady „Trytonu” i ułatwiło zwycięstwo warszawskiej Gwardii. Tak więc pewnie nieomal mistrzostwo poszło nam koło nosa.

W sumie jednak i tak wypadliśmy dobrze. Mistrzostwa potwierdziły dalszy, ilościowy rozwój naszego wioślarstwa. Jest on jednak — jak twierdzą starsi działacze — niewystarczający w porównaniu z latami przedwojennymi, kiedy togdzie zremisowała z Koleja-

przystanie roili się od wioślarzy. Stąd prosty wniosek. Wioślarstwem trzeba zainteresować możliwie największą liczbę młodzieży. Mało zainteresować. Najważniejsze, żeby młodych zawodników utrzymywać na stałe w klubach, bo szczególnie w wioślarstwie daje się zaobserwować płynność kadr.

Ogólne wrażenie po mistrzostwach będących generalną próbą przed regatami o mistrzostwo Europy jest dodatnie.

Zapytaliśmy o opinię i horeskopy przed mistrzostwami Europy prezesa PZTW p. Nowotko i sędziego głównego regat p. Kobylińskiego. Oto ich wypowiedzi:

— P. Nowotko: Wydaje mi się, że we Francji powinniśmy wypaść raczej dobrze. Osady są dobrze przygotowane. Moi faworyci to wrocławska czwórka mężczyzn i również z AZS-u czwórka kobiet. Cieszy mnie, że Kocerka zaczyna mieć wreszcie następów. Za takiego uważam bowiem Kubiaka.

— P. Kobyliński: Na mistrzostwa patrzyłem przez szkło chronometru. Czasy były dobre. Świadczy to o dobrym przygotowaniu. Oby tak było we Francji. Martwi mnie jedynie zupełny brak juniorów.

Rozm. Wł. Ofierski

Na froncie piłkarskim

Po przerwie letniej drużyny wszystkich klas stanęły do mistrzowskich rozgrywek.

W poznańskiej lidze wojewódzkiej, przodownik tabeli Polonia Poznań musiała zostawić jeden punkt w Kępnie, mi przedwojennymi, kiedy togdzie zremisowała z Koleja-

Polskie szable górą

Szabliści Polski zdobyli na szermierczych mistrzostwach świata w Budapeszcie — po raz pierwszy w historii naszego sportu — pierwsze miejsce w turnieju drużynowym. Barw Polski w tej konkurencji bronili: Pawłowski, Zabłocki, Piątkowski i Ochrya.

Nikt nie spodziewał się, że polscy szabliści, których nie uważano za faworytów, po ciężkim meczu z ZSRR, zgotują tak wielką niespodziankę. Jest ona dla nas specjalnie cenna w obliczu zbliżających się igrzysk olimpijskich.

W drodze do zaszczytnego tytułu Polacy pokonali gładko NRF 9:4. Ciężki mecz z silną drużyną ZSRR rozstrzygnęli nasi reprezentanci na swoją korzyść 9:7. Bohaterem spotkania był Pawłowski, który zwyciężył mistrza świata Ryłskiego.

Finału oczekiwano z wielkim zaciekawieniem. Prowadzenie objęli doskonale w swym „fachu” — Węgrzy. Było już 4:1 dla naszych przeciwników. Teraz Polacy przeszli do ataku i szybko nadrobili stracone punkty, by po zwycięstwie Pawłowskiego nad Karpatis 5:3, wygrać wielki ten mecz 9:7 i zdobyć złoty medal.

„Wołodjowsky” zasłużył na jak największe brawa. (p)

Krótko

Komitet organizacyjny mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów, które odbędą się w Polsce od 28 września do 4 października otrzymał pierwsze zgłoszenia. Nadesłały je: Szwajcaria, NRD, Szwecja, Finlandia i Rumunia.

W najbliższych dniach odbędzie się we Wrzeszczu zgrupowanie kolarzy, którzy wyjadą w sierpniu do Holandii na mistrzostwa szosowe świata. Na obóz zostali powołani: Fornalczyk, Paradowski, Chłej, Kowalski, Wilczewski, Domański i Burak oraz towarzyszący: Grundman i Zajac.

W międzynarodowym meczu piłkarskim reprezentacja Belska zwyciężyła Wiedeń 4:1 (2:1).

Rozmaitości

• MRN w Pyzdrach i GRN-y okolicznych miejscowości podjęły uchwałę, która m. in. mówi o konieczności energicznego poparcia przez miejscowe społeczeństwo akcji budowy 1000 szkół, zapewnieniu pomocy naukowcom przeprowadzającym badania w rejonie Pydr, otoczeniu opieką historycznych zabytków, rozwoju życia świetlicowego, rozwoju o estetyczny wygląd Pydr. (jspn)

• Dla uczczenia XV-lecia PRL węgrowscy kominarze wraz z pracownikami punktu alarmowego — dyspozycyjnego Straży Pożarnej oczyścili koryto Wełny i zbudowali 2 stu dzienki umożliwiającej czerpanie wody podczas pożaru. (kdw)

• W Wągrowcu oddano ostatnio do użytku piękną pralnię zbudowaną z funduszu in terwencyjnego przy pomocy SFOS-u. Na placu plk. Paszkowa oraz ulicach Kolejowej i Wojska Polskiego zabłysły lampy jarzeniowe. (Kdw)

• Mieszkańcy wsi Sowiny koło Bojanowa, w czynie spo-

łecznym budują drogę długości ponad 600 m o nawierzchni brukowej, z kanalizacją i chodnikami. (w. t.)

Orkiestra Paszkego najlepsza

Zorganizowany w Lesznie przez Zarząd Okręgowy ZZK i DOKP Poznań przegląd kolejowych orkiestr dętych wywołał duże zainteresowanie publiczności. W imprezie udział wzięło 14 zespołów z większych węzłów kolejowych. Ostrów reprezentowały 2 orkiestry — ZNTK i parowozowni. Największym zespołem — 58 osób — była orkiestra ZNTK Poznań.

W wyniku przeglądu i miejsc przyznano zespołowi ZNTK Poznań pod dyrekcją Stanisława Paszkego. Orkiestra ta uzyskała 46 pkt. na 60 możliwych i zdobyła nagrodę w kwocie 5 tys. zł. Dwa I miejsca zajęły: ZNTK — Ostrów i Gorzów po 44 1/3 pkt. III miejscem podzieliły się orkiestry z Łekna pod batutą Fr. Budzińskiego i parowozowni Ostrów — po 43 pkt. Dalsze miejsca: IV — Gniezno — 39 1/3 pkt., V — Jarocin 33 1/3 pkt.

Konkurs jak wynika z wypowiedzi fachowców stał na bardzo dobrym poziomie. (R)

Pomnik Staszica

Artysta—rzeźbiarz Edward Haupt wykonał projekt pomnika wielkiego syna miasta Piły — Stanisława Staszica. Komitet Obchodu 1000-lecia Państwa Polskiego czyni starania o uzyskanie funduszy celem ustawienia pomnika tego w Pile.

Pomnik przedstawi postać Staszica stojącego na cokole. Odlew brązowy postaci ma wielkość nieco większą od naturalnej. Wysokość pomnika wraz z cokołem wynosi ponad 5 m. Pomnik winien stać na placu Staszica, którego będzie prawdziwą ozdobą. (j. k.)

Odpowiadamy

W. Piulecki — Rawicz. Wyczerpane wyjaśnienie przestało Panu PRN w Rawiczu. (4006)

B. Iracki — Dąbrowka Ludomska. Chcąc iść do Szkoły Morskiej należy zgłosić się do Wojskowej Komendy Rejonowej w Obornikach. (4333)

Franciszek G. Wilkowi. Z pana przepowiedni pogody nie możemy skorzystać. Mamy w redakcji trzech reumatyków, którzy świetnie przepowiadają pogodę i oni mają pierwszeństwo w zaangażowaniu w charakterze barometrów. Z ich usług także nie skorzystamy, jako że jest Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny, który trzeba by w takim wypadku zlikwidować. Przesyłamy pozdrowienia. (4331)

Komitet rodzicielski w Gorzynie. Brzozy stojące w ogrodzie leśniczego, a zagrażające dzieciom bawiącym się na podwórzu szkolnym, zostały już usunięte. (3207)

Modnyk — Szczaniec, Ratajczak — Drawsko, Piech — Śrem, Mrozek — Mochy. Na listy odpowie prawnik.

Program I

15.30 — z życia ZSRR; 16.15 — w rytmie polki gra ork. J. Klebara; 16.35 — szkolnictwo polskie w ZSRR; 16.45 — „Pisarz i księżka”; 17.15 — „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”; 17.55 — skrzynka ubezpieczeń; 18.05 — „7 miast — godzina”; 18.05 — koncert życzeń; 19.05 — „Sylwetki kompozytorów”; 20.26 — sport; 20.30 — K. Sikorski: „Słuita z Istebej”; 20.40 — „Ze wsi i o wsi”; 20.55 — „Pięć minut o wychowaniu”; 21 — aud. literacka; 21.40 — mówi Wiedeń; 22 — muzyka tan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.30 — dla dzieci; 16 — ork. — dyrygenci — soliści; 16.45 — pogańka pedagog; 16.50 — melodie taneczne; 17.15 — koncert chóru Stuligrosza; 17.35 — „Radioexpress”; 17.55 — dla młodzieży; 18.25 — o problemach młodzieży; 18.35 — muzyka i akt.; 19.05 — „Uniwersytet radiowy”; 19.15 — książki, które na was czekają”; 19.45 — piosenki polskie; 20 — koncert na skrzypce i ork.; 20.30 — ork. tan.; 20.50 — felieton literacki; 21.27 — sport i wyniki „Totalizat. Sport.”; 21.40 — „Opera w przekroju”; 22.40 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 19, 21, 23.50.

Telewizja

nieczynna.